



Wyniki lipcowego Plenum

Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej

Referat Sekretarza KC PPR tow. Romana Zambrowskiego — wygłoszony na naradzie aktywu partyjnego w Stolicy

Jak już komunikowała prasa, w dniu 6 i 7 lipca obradowało w Warszawie Plenarne Posiedzenie KC PPR.

Na porządku dziennym Plenum stały dwa obszerne zagadnienia:

1) Sprawozdanie z obrad Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych w sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, które w imieniu delegacji PPR na sesję Biura Informacyjnego złożył tow. Aleksander Zawadzki.

2) O podstawach ideologicznych Zjednoczonej Partii, które referowali tow. M. Spychalski, J. Berman i H. Mino.

Przy obydwu punktach porządku dziennego rozwinęła się obszerna dyskusja, w której uczestniczyło 35 mówców.

W pierwszym punkcie porządku dziennego Plenum powzięło jednogłośnie uchwałę, solidaryzującą się z uchwałami Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii.

W drugim punkcie porządku dziennego Plenum zatwierdziło wytyczne zawarte w referatach tow. tow. Spychalskiego, Bermana i Mino i poleciło Biuru Politycznemu KC PPR uzgodnienie na gruncie tych wytycznych z CKW PPS deklaracji programowej Zjednoczonej Partii klasy robotniczej.

Tow. Wiesław, który z powodu choroby nie mógł być obecny na Plenum przysłał list, w którym solidaryzuje się z uchwałami Plenum. Sądzę, że będą wyrazicielem opinii wszystkich obecnych, jeśli prześle tow. Wiesławowi życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

Po tym krótkim wstępie przejdę do nakreślenia wyników Plenum KC PPR. Rozpoczne od sprawy jugosłowiańskiej.

Sytuacja w Komunistycznej Partii Jugosławii

Plenum KC naszej partii obradowało nad sprawą jugosłowiańską w siedem dni po ogłoszeniu oceny sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, w znanej uchwale Biura Informacyjnego.

Okoliczność ta sprawiła, że byliśmy już w posiadaniu pierwszych odgłosów tej sprawy zarówno w naszej partii, bratniej PPS i w całym polskim obozie demokratycznym, jak i rozmaitych ośrodkach polskiej reakcji.

Sprawa bowiem Jugosławii stała się przedmiotem najwyższego zainteresowania wszystkich ośrodków politycznych w kraju i wszystkich ludzi politycznie myślących, podobnie zresztą jak na całym świecie.

I nie dziwnego. Uchwała Biura Informacyjnego ujawniła groźny głęboki kryzys w Komunistycznej Partii Jugosławii, kryzys, który prowadzi do tego, że stawia ją „poza nawiasem rodziny bratniej partii komunistycznych, poza nawiasem wspólnego frontu komunistycznego i w konsekwencji, poza nawiasem Biura Informacyjnego”. (Z uchwały Biura Informacyjnego).

Ale stwierdzając ogromne zainteresowanie dla sprawy jugosłowiańskiej w naszym społeczeństwie należy też zarazem stwierdzić dwie postawy, które się zaznaczyły w tej sprawie. Widzimy więc postawę rozbitków reakcyjnych i ulegającej im koltunierii, którzy uderzyli we wszystkie werble i fanfary i bądz zachłystują się z radości w ślad za wrogim Polsce obozem imperialistycznym z powodu próby wyłomu w jednolitym froncie krajów demokracji ludowej i ZSRR, bądz usiłują wprowadzić zamęt oszczerstwami o „dyktandzie Moskwy” i o „ingerencji Moskwy” w wewnętrzne sprawy Jugosławii.

Ale widzimy i inną postawę — postawę PPR-owców, podstawowych mas PPS i sojuszników klasy robotniczej z obozu ludowego i demokratycznego, który mimo całej bolesności sprawy jugosłowiańskiej, mimo całej sympatii dla bohaterskiego narodu jugosłowiańskiego, a raczej na skutek tych sympatii — z różnych często wychodzących — jedną wiedzą żywym poczuciem solidarności międzynarodowej kl. robotniczej, inni

—polską racją stanu; jedni jeszcze — poczuciem słuszności marksizmu-leninizmu, a inni wręcz instynktem klasowym — solidaryzują się całkowicie z uchwałami Biura Informacyjnego, potępiają awanturniczą, nacjonalistyczną postawę przywódców jugosłowiańskich, z całą powagą i wnikliwością analizują sytuację i źródła kryzysu w Komunistycznej Partii Jugosławii i wnioski stąd płynące dla naszego kraju.

Na czym polega i gdzie są źródła kryzysu w Komunistycznej Partii Jugosławii?

Rzecz polega na tym, że kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii, a przede wszystkim tow. tow. Tito, Kardel, Džilas, Ranković — przeprowadzają w ostatnim czasie ograniczonej i wewnętrznej błędnej linii, która oznacza odejście od marksizmu-leninizmu. (Z uchwały Biura Informacyjnego).

Na czym polega ta rewizja marksizmu-leninizmu przez obecnych przywódców Komunistycznej Partii Jugosławii?

Po pierwsze przejawiało się to w likwidatorskich tendencjach w stosunku do samej Partii Komunistycznej.

Przywódcy jugosłowiańscy sprowadzili rolę Partii Komunistycznej w swoim kraju do roli półlegalnej, konspiracyjnej swojej działalności, swoje zebrania i uchwały, trzymane w ryżach na modłę wojskowej organizacji. Rezygnując z przodującej roli Partii Komunistycznej i z jej jawnej i publicznej działalności, przywódcy KPJ jednocześnie stworzyli teorię, według której podstawową siłą polityczną w kraju jest wielomilionowa organizacja frontu ludowego, w skład której obok Komunistycznej Partii, wchodzi cały szereg organizacji masowych, a nawet burżuazyjnych i drobnomieszczańskich, w skład której wchodzi również i bogactwo chłopcy.

O istotnym charakterze frontu ludowego — jaki mu nadawali przywódcy KPJ — wymownie świadczy oświadczenie tow. Džilasa, że dla wstąpienia do frontu ludowego nie może być przeszkodą „ani ideologicznej, ani jakiegokolwiek innej natury”.

W swoim referacie na drugim kongresie frontu ludowego w Jugosławii 22 września 1947 r. tow. Tito podkreślał:

„Czy Komunistyczna Partia Jugosławii ma jakiś inny program różniący się od programu frontu ludowego? Nie. Komunistyczna Partia nie ma innego programu. Program frontu ludowego to jej program”.

W punkcie pierwszym statutu frontu ludowego jest powiedziane: „Ludowy front Jugosławii jest (je) podstawową siłą polityczną”.

Jasna sprawa, że w kraju o ogromnej większości drobnomieszczańskiej, taka rezygnacja przywódców Partii Komunistycznej z jej przodującej roli i jej jawnej działalności na rzecz szerokiego, wielomilionowego, w większości chłopskiego i skupiającego również bogactwo chłopskiego frontu ludowego — prowadzić musi również i do rezygnacji z przodownictwa klasy robotniczej we froncie ludowym w narodzie.

Ostatnio pod wpływem krytyki ze strony WKP (b) i innych partii, wchodzących do Biura Informacyjnego, przywódcy KPJ wprowadzili organizacje partyjne na powierzone im i pośpiesznie zwołali zjazd partyjny i z pominięciem zasad demokracji wewnątrzpartyjnej wyznaczili delegatów na ten zjazd.

Nie poddając swych błędów rewizji, nie likwidując sekciarsko-biurokratycznego reżimu, panującego w partii, na odwrót zaostrzając ten reżim przez zastosowanie masowego terroru wobec członków partii, niezadowolonych z polityki kierownictwa partyjnego przywódcy KPJ usiłują wymusić na masach członkowskich poparcie dla swej polityki.



Najjaskrawszym przejawem tego terrorystycznego reżimu stało się wykluczenie z partii i wtrącenie do więzienia zasłużonych dowódców partyzanckich i członków KC KPJ i tylko dlatego, że wypowiedzieli się przeciw awanturniczej, nacjonalistycznej i antysowietkiej linii kierownictwa KPJ. Oto do czego doprowadziło odstępstwo przywódców jugosłowiańskich od marksizmu-leninizmu w sprawie roli samej Partii Komunistycznej.

Po drugie — rezygnacja z kierowniczej roli robotniczej, wyrażona teoretycznie w tezie tow. Tito, że „chłopstwo jest najpewniejszą podstawą państwa jugosłowiańskiego, znalazło swoje praktyczne odbicie w polityce wewnętrznej przywódców jugosłowiańskich w pierwszym rzędzie w stosunku do wsi i w upośledzeniu klasy robotniczej.

Przywódcy jugosłowiańscy traktują wieś, jako jedną całość, nie widzą w niej postępującego zróżnicowania klasowego wśród chłopstwa, nie widzą wyższości małorolnych i średniorolnych chłopów przez liczną na wsi jugosłowiańskiej i rosnącą w siłę warstwę

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Zażarte walki w Palestynie

Sukcesy wojsk żydowskich na froncie środkowym

LONDYN (PAP). — Według ostatnich doniesień, sytuacja na frontach Palestyny przedstawia się następująco: FRONT POŁNOCCY:

Oddziały żydowskie zajęły Mishmar Hazyarden, ważny punkt oporu wojsk syryjskich nad Jordanem. Komunikat arabski nie potwierdza tej wiadomości.

Na północ od Dżenin wojska irackie zajęły trzy osiedla. Samoloty syryjskie i arabskie bombardowały pozycje żydowskie, zwłaszcza osiedle Petah Tikwa.

Markos odpiera ataki faszystów

RZYM (PAP). — Komunikat agencji Eleftri Ellada donosi o zlikwidowaniu ofensywy wojsk ateńskich na odcinku góry Orliaka. Armia demokratyczna odzyskała cały teren zajęty przez oddziały monarchistyczne na początku ofensywy, a ponadto przesunęła swe pozycje na znacznej przestrzeni w rejonie Orliaka, Teouka, Karali, znajdujących się w odległości kilku kilometrów od miast macedońskich Grevena i Metsovo.

Oddziały gen. Markosa odzyskały również wzgórze Goroussia, o dużym znaczeniu strategicznym, zadając nieprzyjacielowi większe straty.

W środkowej Macedonii armia demokra-

tyczna prowadzi intensywną działalność w rejonie Athor. Oswobodzona na tym terenie ludność entuzjastycznie przywitała powstańców gen. Markosa.

W Tessalii wojska ateńskie straciły w ostatnich czasach przeszło 1.500 ludzi zabitych i rannych.

NOWE EGZEKUCJE W GRECJI
MOSKWA (PAP). — Korespondent agencji Tass donosi z Aten, że 10 lipca rozstrzelano tam 5 greckich patriotów, a w Heraklionie (Kreta) — 3-ch partyzantów, wziętych do niewoli. 8 lipca wykonano wyrok śmierci na 2-ch skazańcach, oskarżonych o naruszenie prawa o „ochronie porządku”.

FRONT ŚRODKOWY:

Na froncie środkowym oddziały Haganah w dalszym ciągu odnoszą poważne sukcesy. Po zdobyciu Lyddy, zajęły one w nocy z niedzieli na poniedziałek drugie wielkie miasto arabskie Ramleth, położone w odległości 24 km na północny zachód od Jerozolimy oraz miejscowość Beith Nabalah. Na drodze między Majdal a Natrun Żydzi wyparli przeciwnika z czterech wsi. Komunikat żydowski podkreśla, że w RAMLETH ODDZIAŁY HAGANAH WZIEŁY SETKI JEŃCÓW ORAZ ZNACZNĄ ZDOBYCZ.

W Jerozolimie artyleria żydowska w dalszym ciągu ostrzeliwuje pozycje legionu arabskiego. Samoloty egipskie dokonały nalotu na południowe dzielnice nowej Jerozolimy. Bombardowany był również Tel-Aviv, gdzie wedle komunikatu oficjalnego 7 OSÓB ODNIOŚŁO RANY.

FRONT POŁUDNIOWY:

Lotnictwo egipskie bombarduje pozycje żydowskie. Na tym odcinku frontu istotnych zmian nie zanotowano.

Wyniki lipcowego Plenum KC PPR

Dalszy ciąg referatu sekretarza KC PPR to w. Romana Zambrowskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

bogaczy chłopskich, negują rozwój na wsł elementów kapitalistycznych.

W ten sposób rezygnują oni nie tylko z roli kierowniczej klasy robotniczej, ale również rezygnują z obrony przed wyzyskiem kapitalistycznym podstawowych mas pracującego chłopstwa, stając się faktycznie wyrazicielem dążeń bogaczy, włościan, kulaństwa.

Nie w tej ocenie nie może zmienić fakt, że już po krytyce tej fałszywej linii KC KPJ na wsł przez KC WKP (b) i inne partie, wchodzące do Biura Informacyjnego, nie przemysłowych jak nacjonalizacja drobnego handlu i rzemiosła, oraz wprowadzenie nowego podatku zbożowego od gospodarstw włościańskich, które groziły tylko dezorganizacją zaopatrzenia ludności miejskiej.

Jednocześnie przywódcy jugosłowiańscy złożyli burzrewolucyjne oświadczenie o tym, że w Jugosławii „policzona są już dni wszelkich pozostawień wyzysku człowieka przez człowieka”.

Biuro Informacyjne potraktowało to oświadczenie, jako lewacką demagogię i zdecydowanie potępilo jako awanturnictwo, wszelkie próby pochopnego dekretowania zza biurka likwidacji elementów kapitalistycznych i wprowadzenia socjalizmu na wsł.

Miarą jednak całej głębokości zwyrodnienia przywódców jugosłowiańskich jest zdrada internacjonalistycznych tradycji Komunistycznej Partii Jugosławii, jakiej się dopuścili, i wejście przez nich na drogę nacjonalizmu.

Tylko nacjonalisci i zarozumialcy mogli wymyślić teorię o wyjątkowej drodze ludowej Jugosławii, która jedyna z krajów demokracji ludowej rzekomo uzyskała niepodległość wyłącznie dzięki własnej walce, a nie dzięki Armii Czerwonej.

Koma, jak nie nacjonalistom, jest potrzebne szerzenie w masach takiej teorii, sprzecznej z faktami historycznymi i zmierzającej do oszukania mas i do podważenia w narodach Jugosławii ogromnego autorytetu, jaki zdobyły sobie wśród nich Związek Radziecki i Armia Czerwona.

A przeciw taką teorię głoszą przywódcy Jugosłowiańscy!

Tylko nacjonalisci i awanturnicy mogą przypuszczać, że w takim zacofanym i stosunkowo niewielkim kraju, jak Jugosławia jest możliwe zbudowanie socjalizmu bez pomocy, bez łączności, bez ścisłego związku z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

A przeciw takie jest nastawienie przywódców jugosłowiańskich. Wyrazem tego ich nacjonalistycznego nastawienia jest ich bzdurna i reakcyjna polityka autarkii.

Wyrazem tego ich nacjonalistycznego nastawienia jest awanturnictwo przejawiające się w całej ich koncepcji pięcioletniego planu, bezsensowne przechowywanie i nieradne, a zarazem bijące w interesy ludu pracującego tempo, jest rezultatem nieufności do ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Cała ta polityka wybujałego nacjonalizmu wst przedstawiana przez przywódców jugosłowiańskich, jako polityka socjalistyczna i narodowa.

W istocie samej nie jest ona ani socjalistyczna ani narodowa.

Wyrzekając się faktycznie idei międzynarodowej solidarności mas pracujących, przywódcy jugosłowiańscy podcinają tym samym najbardziej istotną podstawę tych międzyna-

rodowych stosunków nowego typu, które cechują stosunki wzajemne ZSRR i krajów demokracji ludowej i stanowią zarazem dla krajów demokracji ludowej rękojmię ich suwerenności.

Kto w obecnych warunkach zagrożenia suwerenności narodów przez imperializm amerykański, a w szczególności Jugosławii, znajdując się na samej granicy zmarshallizowanej Europy nie widzi w sojuszu ZSRR i demokracji ludowych najważniejszej gwarancji swej niepodległości, kto jak przywódcy jugosłowiańscy faktycznie traktuje ZSRR — najpotężniejszą oprę suwerenności narodów Europy — na równi z państwami imperialistycznymi — ten ulega szantażowi imperialistów, ten rozbraja się wobec penetracji imperialistycznej i na największe niebezpieczeństwo wystawia samolśny byt narodowy swego kraju.

Taka jest linia przywódców Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, na tym polega m.in. ich odstępstwo od marksizmu-leninizmu. Widzimy, że odstępstwo to dotyczy najważniejszych interesów nie tylko komunistów jugosłowiańskich, nie tylko całego narodu jugosłowiańskiego, ale również narodów ZSRR i krajów demokracji ludowej.

I właśnie dlatego, że chodzi o najżywniejsze interesy nie tylko narodu jugosłowiańskiego, ale całego obozu antyimperialistycznego w ciągu wielu miesięcy KC WKP (b) i komitety centralne partii, wchodzących w skład Biura Informacyjnego usiłowały wpłynąć na przywódców jugosłowiańskich i zawrócić ich z fałszywej i zgubnej drogi.

I właśnie dlatego tak surowa i bezwzględna jest ocena ze strony Biura Informac. fałszywej linii KC Jugosłowiańskiej Partii, bo stułetnie doświadczenie całego marksistowskiego, europejskiego i światowego ruchu robotniczego wskazuje ponad wszelką wątpliwość że wtedy, gdy w grę wchodzi zagadnienie ideologiczne decydujące o samym kierunku rozwoju, nie może być żadnego pobłażania i żadnego kompromisu i tylko najbardziej ostra i surowa krytyka i walka może okazać się istotną pomocą.

Do przywódców Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej ma pełne zastosowanie to, co mówił Lenin:

„Wszystkie partie rewolucyjne, które do tego czasu ginęły, z tego powodu, że wpadały w zarozumialstwo i nie potrafiły

dojrzeć w czym tkwi ich siła, a zarazem bały się mówić o swych słabych stronach”.

Minęło już dwa tygodnie od opublikowania uchwały Biura Informacyjnego a sytuacja w kierownictwie Partii Jugosłowiańskiej uległa dalszemu pogorszeniu.

Przywódcy jugosłowiańscy nie tylko nie poddali rewizji ani jednej swojej fałszywej pozycji, lecz je pogłębili. Wobec głębokich internacjonalistycznych sympatii w masach pracujących do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rozpoczęli oni niecną, dwulicową kampanię w masach, szafując z jednej strony obłudnymi zapewnieniami przywiązania do ZSRR, a z drugiej strony usiłując perfidnie podważyć zaufanie mas do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Reżim wojskowo-terrorystyczny w partii uległ dalszemu zaostrzeniu.

Nacjonalizm ich i ekspansjonizm znalazł swój jaskrawy wyraz w próbie steroryzowania małej, bohaterskiej Albanii, do której w odpowiedzi na przyłączenie się Komunistycznej Partii Albańskiej do krytyki Biura Informacyjnego i próbę wyemancypowania się z titowskiej kurateli, rząd jugosłowiański w ciągu kilku dni wystosował pięć not protestu.

Przed wielu laty — mówił August Bebel: A kiedy wrogowie moji zaczynają mnie chwalić, to znaczy, że robię źle.

Przywódcy jugosłowiańscy nie sobie nie robią z tego, że stali się bohaterami dla imperialistów anglosaskich i dla całego obozu imperialistycznego.

Ale jeśli przywódcom jugosłowiańskim taki fakt, jak odmrożenie przez Trumana złota jugosłowiańskiego, przez długi czas bezprawnie trzymanego w Stanach Zjednoczonych, właśnie nazajutrz po uchwale Biura Informacyjnego, nie odbiera kurażu, to intencje i wymowa takiego posunięcia Trumana musi poważnie zmrozić szerokie rzesze komunistów jugosłowiańskich i masy pracującej Jugosławii.

Nie jest do pomyslenia, aby zdrowe i liczące internacjonalistyczne siły w komunistycznej partii i w klasie robotniczej Jugosławii, mimo piętrzących się przed nimi trudności, nie zdołały pokrzyżować termidorjańskich tendencji przywódców jugosłowiańskich. Nie jest do pomyslenia, aby naród jugosłowiański, który tyle bohaterstwa wykazał w walce o

niepodległość i tyle sympatii żywi do Związku Radzieckiego, mógł na dłuższą metę tolerować rządy nieprzyjazne wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rządy, których zgubna polityka logiką wydarzeń i sytuacji międzynarodowej pcha Jugosławie i samą do utraty suwerenności.

Dlatego tak realnym jest zadanie, postawione przez Biuro Informacyjne przed komunistami jugosłowiańskimi.

„Zadanie tych zdrowych sił KPJ — czytamy w uchwale Biura Informacyjnego — polega na tym, żeby zmusić swych obecnych przywódców do otwarcia i szczerego uznania swych błędów i naprawienia ich, do zerwania z nacjonalizmem, do powrotu do internacjonalizmu i do wzmagania ze wszelkich miar jednolitego frontu socjalistycznego przeciwko imperializmowi, albo też — jeśli obecni przywódcy KPJ okażą się do tego niezdolni — aby usunąć ich i powołać nowe internacjonalistyczne kierownictwo KP Jugosławii”.

Dlatego tak realna jest podzielona przez naszą partię pewność, że „Jugosłowiańska Partia Komunistyczna potrafi wykonać to szczerze zadanie”.

Towarzysz Kryzys w partii jugosłowiańskiej zbiegł się z poważnym ożywieniem w naszej partii prac ideologicznych w związku ze zbliżającym się zjednoczeniem partii robotniczych w naszym kraju.

W drugim punkcie porządku dziennego obrad Plenum KC, w referatach i wszechstronnej dyskusji, oświetlone zostały właśnie najbardziej zasadnicze zagadnienia ideologiczne, stanowiące fundament ideologiczny Zjednoczonej Partii.

Krytyczne oświetlenie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, wzbogaciło prace Plenum zarówno w dziedzinie najbliższych zadań partii, jak i nasze poszukiwania ideologiczne w zakresie określenia dalszych perspektyw rozwoju demokracji ludowej.

Ponadto Plenum KC wykazało, że kryzys jugosłowiański poważnie zaostrzył naszą czujność zarówno na objawy oportunistów i nacjonalistycznych wahań, jak i na sekciarstwo i niebezpieczeństwo awanturnictwa oraz wyosłzył niezawodną broń partii nowego typu — krytykę i samokrytykę.

Polowanie z nagonką na uczonych „atomowców”

Jak pisze prasa amerykańska, t.zw. „komisja kontroli wewnętrznej nad energią atomową” w Stanach Zjednoczonych prowadzi poufne dochodzenie w sprawie „lojalności” 35 pracowników naukowych, zatrudnionych w słynnym laboratorium atomowym w Oak Ridge.

Narazie zawieszono w czynnościach dwóch pracowników. Jedną z pracownic Sarrak Holmes popełniła samobójstwo w gmachu laboratorium, trując się chloroformem. Jak twierdzą czynniki oficjalne, okoliczności tego samobójstwa nie są jeszcze wyjaśnione; wiadomo jednak, że miss Holmes była w tajemnym oddziale laboratorium i należała do tych pracowników, których „lojalność” badana była przez wspomnianą komisję.

Zrzeszenie inżynierów i uczonych zatrudnionych w Oak Ridge, zwróciło się do komisji z prośbą o zmianę procedury dochodzeń w tym kierunku, by pracownicy oskarżeni o nielojalność mieli choćby minimalne możliwości obrony swych praw. Zrzeszenie domaga się, by oskarżonym wolno było mieć swych adwokatów oraz by dano im dość czasu na przygotowanie się do obrony i konfrontacji ze świadkami dowodowymi.

Petycja wskazuje na to, że w zależności od treści orzeczenia komisji, na oskarżonych mogą być nakładane kary mimo, że w istocie nie dopuścili się oni żadnego przestępstwa; zrzeszenie pracowników żąda, by na czas śledztwa komisyjnego nie zwalniano oskarżonych z pracy i nie zawieszano ich w czynnościach, pozbawiając poborów.

Co się zaś tyczy orzeczeń komisji, powinny one podlegać rewizji ze strony władz sądowych.

Dziennik „New York Post” pisze, że „Badania” komisji mają przeważnie taki charakter, że nawet spokojni i opanowani pracownicy naukowcy, w konsekwencji opuszczają ręce”. Dziennik podaje przykład, gdy „po szlaki oskarżycielskie” polegały na... egzemplarzu postępowego tygodnika „New Masses”, znalezionym podobno w mieszkaniu jednego z pracowników... W innym wypadku podstawą oskarżenia stał się niuod wodniony zarzut, że... krewni żony jednego z uczonych należeli jakoby do grupy frontu komunistycznego... Uczeń laboratorium w Oak Ridge oświadcza, że toczone się badanie „lojalności” utrudnia im ogromnie udział w realizacji projektów rządowych”.



Czas spędzony przez majora Frołowa pod maską Hansa Speiera w Berlinie opłacił się sowiecie. Berlińska centrala była w rozpaczy, gdyż wywiad radziecki aresztował niemieckich szpiegów z niemal matematyczną dokładnością, ustalając zakonspirowane miejsca ich pobytu. Przewidujący Frołow, został w Zareczajskim gestapo, w kieszeni munduru jednego ze zmasakrowanych Niemców dokumenty i peinomocnictwa wystawione przez rosyjski sektor niemieckiego wywiadu na imię kapitana Hansa Speiera. Uczynił to w tym celu, aby — jak się wyraził — „nie przynieść ujmy sławnej rodzinie von Taube” i upewnić swego „kuzyna”, że Hans Speier zginął na posterunku, jak przystało oficerowi niemieckiego wywiadu i wychowankowi szkoły oficerskiej w Brunświku. Ale pozorując śmierć Speiera, major Frołow kierował się także bardziej istotnymi i mniej wzniosłymi powodami. Chodziło o to, by Niemcy do końca nie domyślili się, kto ukrywał się pod maską Speiera. Było to ważne ze względu na

energicznie prowadzoną akcją likwidacji ośrodków szpiegowskich.

Jedną tylko myśl dręczyła majora Frołowa, który z ramienia władz centralnych radzieckiego wywiadu kierował całością akcji, likwidującej komórki szpiegowskie. Dotychczas nie udało mu się wpaść na ślady swego „bratanka” Miszy, który — według słów naczelnika rosyjskiego sektora Langego — miał być prawą ręką Speiera. Niewątpliwie Misza przebywał na terenie rosyjskim. Lecz, mimo wszelkich usiłowań Frołowa nie udało mu się ustalić miejsca jego pobytu. Nie wiedział nawet, jak nazywa się Misza w chwili obecnej i pod jaką maską przebywał. I znów przypadek, który już tyle razy pomagał odważnemu majorowi, przyszedł mu z pomocą i w tej trudnej sytuacji.

Frołow wybierał się na miasto na krótką wycieczkę, pragnąc trochę odpocząć. Stał w tłumie, na peronie jednego z dworców moskiewskich, oczekując na przybycie podmiejskiego pociągu. Leniwym wzrokiem Frołow

błądził po twarzach tłoczących się dookoła niego pasażerów, wśród których przeważała młodzież szkiełna. Jak zawsze, był ubrany po cywilnemu. Ze względu na upał nie miał nawet ze sobą kapelusza.

Gdy pociąg wjechał na dworzec, publiczność z wesołym hałasem rzuciła się do wagonów, zajmując w pośpiechu miejsca. Niesiony ludzką falą, Frołow znalazł się już na stopniach wagonu, gdy nagle wzrok jego padł na znajomą twarz. Był to wysoki mężczyzna, ubrany po cywilnemu, w ciemnym garniturze, który energicznie rozpychał loketkami tłum, torując sobie drogę do jednego z sąsiednich wagonów. Spojrzawszy na dziwnie znajomą twarz wysokiego mężczyzny, Frołow znieruchomiał. Poznał odrazu Miszę. Nie wiedział, co począć. Nie był pewien, czy Misza nie jest już powiadomiony przez berlińską centralę o śmierci Speiera. A może Berlin w międzyczasie ustalił, kim był w rzeczywistości kapitan Hans Speier i zdążył uprzedzić o tym niektórych swoich agentów, z którymi kontakty nie zostały przerwane. Frołow słusznie się obawiał, że na jego widok Misza będzie usiłował odrazu uciec. A zniknąć bez śladu w tak olbrzymim tłumie nie przedstawiało zbytnej trudności. W głowie Frołowa lotem błyskawicy powstał śmiały plan. Postanowił — jak zawsze — zaryzykować i tym razem. Wydostał się z wagonu i energicznie rozsuwając wszystkich, rzucił się w kierunku Miszy, któremu już udało się skoczyć na stopnie wagonu. Gdy Frołow był już prawie obok

„bratanka”, dotknął ręką jego ramienia i głośno zawołał:

— Misza, to ty?
„Bratank” drgnął i szybko się odwrócił. Jakiś skurcz przeszedł przez jego ogoloną twarz, gdy wzrok jego padł na znajomą postać wujaszka. Lecz udając całkowity spokój, niemniej radośnie odpowiedział:

— Wujaszku drogi! Jakże się cieszę!... Frołow już trzymał Miszę prawą ręką za ramię, szukając lewą rewolweru w tylnej kieszeni spodni. Z uśmiechem zapytał Miszę, patrząc na jego zlekka pobladłą twarz:

— Cieszysz się? Ja również się cieszę z naszego spotkania. Co porabiasz? Wyjeżdżasz na wycieczkę?

Twarz Miszy wykrzywiła się w błędym uśmiechu. Poczł, jak stalowe palce Frołowa woły się w jego ramię. Ale nie tracąc spokoju, Misza odpowiedział:

— Należy mi się mały odpoczynek, drogi wujaszku!...

Nim skończył mówić Frołow już mocno go trzymał w swoich stalowych ramionach, głośno wołając milicję. Przestraszona i zaskoczona publiczność przyszła z pomocą i za chwilę Misza stał ze skrupowanymi rękoma, błędząc wzrokiem szczerzego zwierzęcia po twarzach otaczających go ludzi.

Z chwilą aresztowania Miszy Berlin stracił jednego z najlepszych swych agentów. Major Frołow spełnił do końca swoje zadanie.

Podstawy ideologiczne Zjednoczonej Partii

Dalszy ciąg referatu sekretarza KC PPR tow. Romana Zambrowskiego

(Ciąg dalszy ze str. 2-giej)

Przechodzę do omówienia drugiego punktu porządku dziennego Plenum KC PPR.

Jak wiadomo, w punkcie tym Plenum wysłuchało referatów, dotyczących podstaw ideologicznych Zjednoczonej Partii, a mianowicie referatu tow. M. Spychalskiego „O tradycjach Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej”, tow. J. Bermana „O wkładzie ideologicznym PPR i zadaniach Partii”, oraz tow. H. Minca — „O wytycznych do deklaracji programowej w sprawie naszego ustroju społeczno-ekonomicznego” i przeprowadziło nad tymi referatami obszerną i wszechstronną dyskusję.

O tradycjach Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej i wkładzie ideologicznym PPR

Towarzysze! Kiedy dziś zamykamy pewien okres historyczny w dziejach polskiego ruchu robotniczego, tworząc zgręby zjednoczonej marksistowskiej partii, nie sposób jest pominąć milczeniem 70-letnią bezmałą tradycję polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, zapoczątkowaną przez powstanie pierwszej klasowej, rewolucyjnej partii robotniczej „Proletariat”.

Tradycja bowiem polskiego ruchu robotniczego — to ogromna skarbnica doświadczeń, to wspaniałe wzloty braterstwa, to niewyczerpane źródło ideologicznego wychowania młodych zastępów partyjnych, to przedmiot dumy zarówno proletariackiej, jak i narodowej.

Jeśli bowiem z całej historii naszego narodu czerpiemy doświadczenie, otuchę i siły z walczących w jego łonie sił wolności i postępu, jeśli walka ta na przestrzeni dziejów jest przedmiotem naszej dumy narodowej, to szczególną dumą napawać nas musi i szczególnie pietystycznie otaczać musimy 70-letni okres zmagania przodującej klasy narodu, klasy robotniczej, która przez wszystkie trudności i załamania w samotnej często walce przeciw wstępnym klasom panującym, wysoce dzierżyła sztandar wolności i postępu, sztandar wyzwolenia społecznego i narodowego.

Tej tradycji rewolucyjnej ruchu robotniczego nie wolno odrywać od walki wyzwoleniczej narodu, bowiem w warunkach imperializmu, w których rozwinęła się robotnicza walka klasowa była ona najistotniejszym, najpełniejszym wyrazem walki wyzwoleniczej narodu.

Sto lat temu stwierdził już zresztą manifest komunistyczny Marksa i Engelsa:

„Wobec tego, że proletariatus musi przede wszystkim zdobyć sobie władzę polityczną, podnieść się do poziomu klasy narodowej, ukonstytuować się jako naród — jest sam jeszcze narodowym, aczkolwiek bynajmniej nie w znaczeniu burżuazyjnym”. Dziś, kiedy się już proletariatus ukonstytuował, jako naród, musimy jasno zdawać sobie sprawę ze wszystkich sił wewnętrznych i zewnętrznych, które przygotowały i umożliwiły jego zwycięstwo.

Ale podobnie jak w całej międzynarodowej klasie robotniczej, walce proletariatusu polskiego towarzyszył rozłam w jego własnych szeregach. W Polsce na skutek szczególnych warunków jej rozwoju historycznego, rozłam ten był i bardziej długotrwały i głębszy niż w innych krajach.

Pół wieku z górą toczyła się zacięta walka w polskim ruchu robotniczym, między nurtem rewolucyjnego marksizmu i nurtem drobnomieszczańskiego reformizmu, między internacjonalizmem i nacjonalizmem, pół wieku z górą trwał rozłam w polskiej klasie robotniczej, który my teraz ostatecznie przezwyciężamy.

W swoim przemówieniu na akademii pierwszomajowej tow. Wiesław z naciskiem podkreślił konieczność właściwego stosunku do tradycji jednoczących się partii:

„Tak jak PPR-owcy są dumni ze swej inicjatywy zjednoczeniowej, tak PPS-owcy mają słuszne prawo do dumy z tego powodu, że wprowadzili swoją partię na drogę jedności i że jedność taką realizują, ten kto wystąpił z inicjatywą jedności wziął równocześnie na siebie większy obowiązek pracy ideologicznej wychowawczej i politycznej propagandowej, winien wykazać większą umiejętność w montowaniu tej jedności, musi pamiętać o tym, że zjednoczenie dwóch partii oznacza przede wszystkim likwidację błędów i złych tradycji w ruchu robotniczym, a nie przekreślenie dobrych tradycji łączących się partii. Na dobrych tradycjach opieramy zjednoczoną partię i zawsze będziemy do nich nawiązywać tak, jak dzisiaj nawiązujemy do dobrych tradycji naszych poprzedników”.

Nasza partia choć powstała jako nowa partia, zawsze podkreślała swoją żywą łączność z rewolucyjnym nurtem klasowym w polskim ruchu robotniczym, reprezentowanym przez SDKPiL i KPP.

Nawiązujemy do chlubnej tradycji SDKPiL, jako do jedynej w owym okresie polskiej partii marksistowskiej, która wzięła wszystkie swe nadzieje z rewolucyjną walką klasową przeciw caratowi i polskiej burżuazji, a nie z reformizmem i nacjonalizmem, która nigdy nie odrywała sprawy wyzwolenia narodowego od sprawy wyzwolenia społecznego klasy robotniczej, a zawsze stawiała na wspólną walkę polskiej klasy robotniczej z rewolucyjnym proletariatem Rosji, jako na jedyną w warunkach imperializmu drogę do wyzwolenia społecznego i narodowego.

Właśnie ta zasadnicza, internacjonalistyczna postawa SDKPiL i jej bezkompromisowa walka przeciw wszelkim nacjonalistycznym próbom związania polskiej klasy robotniczej z osłabionym imperializmem, zadecydowała o OGIEMNEJ ROLI POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ W REWOLUCJI 1905 ROKU I W PÓŹNIEJSZYCH JEJ WALKACH REWOLUCYJNYCH, KTÓRE PODMINOWUJĄ CARAT, STANOWIŁY ZARAZEM W OWCEZNYCH WARTUNKACH NAJBARDZIEJ REALNY WKŁAD DO DZIEŁA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.

NAWIĄZUJEMY DO BOJOWEJ TRADYCJI KOMUNISTYCZNEJ PARTII POLSKIEJ, KTÓRA NA PRZESTRZENI DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO, MIMO CIĘŻKIE BŁĘDY I ZAŁAMANIA, BYŁA JEDYNĄ PRZEDSTAWICIELKĄ NURTU REWOLUCYJNEGO W KLASIE ROBOTNICZEJ, SKUTECZNIE MOBILIZOWAŁA MASY DO ODPORU OFENSYWY KAPITALISTYCZNEJ I FASZYSTOWSKIEJ, NIEUGIECIE SPOSOBIŁA KLASĘ ROBOTNICZĄ I MASY CHŁOPSKIE DO WALKI O WŁADZĘ I JEDYNĄ W SPOŁECZYSTWIE POLSKIM SŁUSZNIE OCENIAŁA ŚWIATOWE ZNACZENIE REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ W ROSJI, A DROGĘ DO UGRUNTOWANIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI WIDZIAŁA W ZDOBYCIU WŁADZY PRZEZ MASY LUDOWE I W SOJUSZU ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM.

ŚCIGANA I PRZEŚLADOWANA PRZEZ RZĄD, STAŁE ZAPEŁNIAJĄC WIEZIENIA I BEREZĘ KARTUSKA, WYCHOWYWAŁA KPP TYŚCIEŻNE ZASTĘPY NIEUSTRASZONYCH I ZDYSCYPLINOWANYCH ŻOŁNIERZY SPRAWY KLASY ROBOTNICZEJ, KTÓRZY W OKRESIE OKUPACJI HITLEROWSKIEJ ZAPEŁNILI SZEREGI PPR, GWARDII LUDOWEJ I WSZĘDZIE, GDZIE RZUCIŁ ICH ŁÓŚ — W ZSRR I WE FRANCJI — WALCZYLI — ORGANIZOWALI ZBROJNĄ WALKĘ PRZECIW FASZYSTOWI O POLSKĘ LUDOWĄ.

Nawiązując do chlubnych tradycji SDKPiL i KPP, nasza partia nigdy nie osłabiła swego ognia krytyki wobec luksemburgistowskich wypaczeń marksizmu w SDKPiL i wobec ciężkich błędów KPP.

Na całej działalności SDKPiL ciążyła fałszywa luksemburgistowska teoria o automatycznym krachu kapitalizmu, niezrozumienie przez nią znaczenia rewolucyjnego programu zadań chłopskich i zdobycia sojusznika chłopskiego, jak również negowanie rewolucyjnego znaczenia leninowskiego hasła PRAWA DO SAMOOKREŚLENIA AŻ DO ODERWANIA DLA REALIZACJI PRZODUJĄCEJ ROLI KLASY ROBOTNICZEJ W NARODZIE I MOBILIZACJI MAS CHŁOPSKICH I DROBNOMIESZCZAŃSKICH WE WSPÓLNEJ WALCE Z KLASĄ ROBOTNICZĄ. Błędy te zaciążyły również fatalnie na rozwoju KPP, która nie potrafiła przezwyciężyć ich do końca, a ponadto obarczona była mechaniczną często i doktrynerską oceną, co, mimo przeprowadzonych pod jej przewodem bohaterkich strajków i bitew klasowych, nie pozwoliło KPP w momentach decydujących poprowadzić za sobą podstawowych mas ludowych.

Fatalne te błędy, płynące z teorii luksemburgistowskiej, oraz dziecięcej choroby lewicowości w SDKPiL i KPP sprawiły, że rozłomie imperializmu wielkorusyjskiego i proklamowanie niepodległości Polski przez zwycięską rewolucję rosyjską, jak również bohaterką walkę polskiej klasy robotniczej z caratem i innymi zaborcami — zdyskontowała, w oparciu o reformistyczną i nacjonalistyczną PPS burżuazją polską, zdobywającą w Polsce władzę.

W walce między rewolucyjnym i internacjonalistycznym nurtem w polskim ruchu robotniczym a nurtem reformistycznym i nacjonalistycznym nie małe miejsce w okresie przed pierwszą wojną światową zajmowała SPRAWA STOSUNKU DO WALKI NARODOWO-WYZWOLENICZEJ.

Zywioty reformistyczne i nacjonalistyczne po dziś dzień usiłują pielęgnować legendę o ich rzekomo słusznym stanowisku w przeszłości w tej sprawie.

Nie pomniejszając jednak bynajmniej luksemburgistowskich błędów SDKPiL w sprawie stosunku do niepodległości Polski, należy stwierdzić, że HISTORIA DWUKROTNE PRZYNAŁA RACJĘ ZASADNICZYM STRATEGICZNYM ZAŁOŻENIOM REWOLUCYJNEGO I INTERNACJONALISTYCZNEGO NURTU W POLSKIM RUCHU ROBOTNICZYM ZARÓWNO W PIERWSZEJ, JAK I W DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ. FAKT BOWIEM ODZYSKANIA DRUGIEJ NIEPODLEGŁOŚCI PRZEZ NARÓD POLSKI W REZULTACIE REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ W ROSJI I

ROZWIJAJĄCYCH SIĘ POD JEJ WPLYWEM RUCHÓW REWOLUCYJNYCH W ŚRODKOWEJ EUROPIE, POTWIERDZIŁ SŁUSZNOŚĆ STRATEGICZNEJ STAWKI SDKPiL I NA WSPÓLDZIAŁANIE REWOLUCYJNE Z PROLETARIATEM ROSYJSKIM, A FAKT UZYSKANIA TRZECIEJ NIEPODLEGŁOŚCI PRZEZ NARÓD POLSKI W REZULTACIE ZWYCIEŚTWA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO NAD HITLERYZMEM POTWIERDZIŁ SŁUSZNOŚĆ STANOWISKA ZARÓWNO KOMUNISTÓW POLSKICH, NIESTRUDZENIE WSKAZUJĄCYCH NA ZSRR, jako naturalnego sojusznika narodu polskiego, jak i PPR, KTÓRA W OKRESIE OKUPACJI SŁUSZNIE OCENIAŁA NIESPOŻYTE SIŁY ZSRR I ORIENTOWAŁA ZBROJNĄ WALKĘ NARODU POLSKIEGO PRZECIWKO OKUPANTOWI NA WSPÓLDZIAŁANIE Z ARMIĄ CZERWONĄ.

Historia też dwukrotnie wydała wyrok na nurt reformistyczny i nacjonalistyczny w polskim ruchu robotniczym, który przed pierwszą wojną światową reprezentował stawkę na odzyskanie niepodległości w oparciu o jeden z bloków mocarstw imperialistycznych, a więc koncepcję polski burżuazyjnej, kadłubowej i wasalnej wobec imperializmu, a w drugiej wojnie światowej w postaci WRN STAWIAŁ NA KŁĘSKĘ ZSRR CZYLI ZNOWU NA POLSKĘ BURŻUAZYJNĄ, KADŁUBOWĄ I WASALNĄ WOBEC IMPERIALIZMU.

OGROMNA ZASŁUGA I ŹRÓDŁO SIŁY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ POLEGA NA TYM, ŻE POTRAFIŁA ONA JESZCZE W OKRESIE OKUPACJI NIE TYLKO NAWIĄZAĆ DO CHLUBNYCH TRADYCJI REWOLUCYJNEGO NURTU W POLSKIM RUCHU ROBOTNICZYM, ALE I SUROWO SKRYTYKOWAĆ I PRZEZWYCIEŻYĆ JEGO BŁĘDNE ANTYMARKSISTOWSKIE KONSEPCJE. WŁASNIE DLATEGO PPR MOGŁA SIĘ WYSUNĄĆ JAKO PRZODUJĄCA PARTIA KLASY ROBOTNICZEJ I HEGEMON WALKI NARODOWO - WYZWOLENICZEJ NAJSZERSZYCH MAS LUDOWYCH.

Słuszną marksistowską linię polityczną PPR sprawiła też, że w walce z reakcyjną teorią dwóch wrogów, reprezentowaną w ruchu robotniczym przez WRN, który w nienawiści klasowej do ZSRR rozbrajał i pchał na manowce klasę robotniczą i naród polski w obliczu groźby całkowitego wyniszczenia narodu przez okupanta hitlerowskiego, PPR zepoiliła swoje wysiłki z RPPS reprezentującą lewy nurt socjalizmu polskiego, kładąc zgręby przysięgłego rozwoju jednolitego frontu.

Oznaczało to również nawiązanie do lepszych tradycji polskiego ruchu robotniczego, bowiem w ciągu pięćdziesięcioletniego okresu walki rewolucyjnej i reformistycznej skrzydła polskiej klasy robotniczej niejednokrotnie dochodziło do współdziałania mas robotniczych obydwu nurtów.

Partia nasza zresztą, oceniając w zasadzie pozytywnie walkę SDKPiL i KPP przeciw reformistycznej i nacjonalistycznej PPS bynajmniej nie traktuje przedwojennej PPS jako zwartej całości. Naodwrot, na przestrzeni całej historii PPS widzimy rozwijający się w niej i działający lewy nurt.

Wiadomo, że w pewnych okresach nurt ten nabierał dużej siły i nawet wyemancypował się w oddzielną partię. Chodzi tu o PPS lewicową, powstałą w ogniu walki rewolucyjnej w 1906 r. i działającą odrębnie od t. zw. „frakcji rewolucyjnej” aż do zjednoczenia się z SDKPiL i L w 1918 r. i utworzenia z nich KPP.

W ciągu międzywojennego dwudziestolecia ten lewy nurt, aczkolwiek zawsze znajdował się w mniejszości, to jednak w NIEKTÓRYCH OKRESACH, A SZCZEGÓLNIE PO PRZEWROCIE HITLEROWSKIM W NIEMCZECH, NABIERAŁ DOŚĆ ZNACZNEJ SIŁY I WYWIERAŁ NIE MAŁY WPLYW NA MASY ROBOTNICZE SKUPIONE WOKÓŁ PPS.

NURT TEN JEDNAK JAK WIADOMO, NIE BYŁ DOŚĆ SILNY, ABY ZMIENIĆ LINIĘ REFORMISTYCZNEGO I PIĘSDZCZYKOWSKIEGO KIEROWNICTWA PPS. ZASADNICZA ZMIANA ZASŁĘ DOPIERO W OKRESIE OKUPACJI, GDY LEWY NURT PPS UKONSTYTUOWAŁ SIĘ W SAMODZIELNĄ PARTIĘ RPPS. UTWORZENIE RPPS ZAPOCZĄTKOWAŁO NOWY ROZWOJ PPS.

W ISTOCIE RZECZY JUŻ OD PIERWSZYCH DNI SVOJEJ DZIAŁALNOŚCI W POLSCE LUDOWEJ JEST PARTIA O NOWYCH I ODMIENNYCH W STOSUNKU DO STAREJ, PRZEDWOJENNEJ REFORMISTYCZNEJ I NACJONALISTYCZNEJ PPS CECHACH, SKŁADA SIĘ NA TO PRZEDZIE WSZYSTKIM STOSUNEK DO SPRAWY JEDNOLITEGO FRONTU Z REWOLUCYJNYM SKRZYDŁEM KLASY ROBOTNICZEJ I POSTAWA WOBEC ZSRR.

CZYNNY UDZIAŁ PPS OBOK PPR W BUDOWIE ZREBÓW POLSKI LUDOWEJ MUSIAŁ DOPROWADZIĆ DO POŁĘBIENIA JEDNOLITEGO FRONTU, DO REWIZJI ZASAD PRZEDWOJENNEGO PPS-OWSKIEGO SOCJAL - DEMOKRATYZMU.

Rewizja ta z natury rzeczy nie mogła pominąć oceny tradycji po znanych przemówieniach tow. Cyrankiewicza, który zapoczątkował w PPS doniosłą pracę rewizji ideologicznej przeszłości i nawiązał do twórczej myśli marksistowskiej lewicowego nurtu w PPS, cenną pracę w tym kierunku kontynuuje tow. Jabłoński.

WE WSPÓLNEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII NIE MOZE BYĆ BOWIEM ODRĘBNYCH OCEN TRADYCJI.

Na odwrót, dzieło jedności organicznej będzie dopiero wtedy posiadać trwałą fundament, GDY CHLUBNE TRADYCJE SDKPiL I L I

KPP BĘDĄ TAK SAMO DROGIE CZŁONKOM PPS JAK DROGIE SA CZŁONKOM PPR I GDY TRADYCJE REWOLUCYJNEJ DZIAŁALNOŚCI I TWÓRCZEJ MYŚLI LUDOWEGO NURTU PPS BĘDĄ TAK SAMO BLISKIE CZŁONKOM PPR, JAK BLISKIE SA CZŁONKOM PPS.

I aby nie pozostać żadnym wątpliwość i postawić wszystkie kropki nad „i” — TYM WIĘKSZA BĘDZIE ZWARTOŚĆ IDEOLOGICZNA, A WIĘC I SIŁA ZJEDNOCZONEJ PARTII KLASY ROBOTNICZEJ, IM WIĘKSZA PRACA IDEOLOGICZNA PRZEPROWADZONA BĘDZIE JESZCZE PRZED ZJEDNOCZENIEM W OBYDWU PARTIACH ROBOTNICZYCH NAD PRZEZWYCIEŻENIEM I ODRZUCENIEM Z TRADYCJI NURTÓW RUCHU ROBOTNICZEGO W POLSCE: W PPR — POZOSTAŁOŚCI IDEOLOGICZNYCH LUKSEMBURGIZMU I SEKCIARSTWA, A W PPS REFORMIZMU I NACJONALIZMU, KTÓRE BYJAJMNIEJ NIE SA JESZCZE DOŚCZĘTNE U NAS WYKORZENIONE.

MOŻNA NIE WĄTPIC, ŻE PPR DO KOŃCA PRZEZWYCIEŻY TO, CO JEST ZŁEGO W IDEOLOGICZNEJ TRADYCJI JEJ POPRZEDNIKÓW. MOŻNA TEŻ NIE WĄTPIC, ŻE JAK BY SIĘ TO NIE PODOBAŁO PRAWICOWYM PPS-OWCOM, BEZKRYTYCZNYM GLORYFIKATOROM 56-LETNIEJ TRADYCJI PPS, JEDNOLITOPRONTOWE KIEROWNICTWO PPS KONTYNUOWAC BĘDZIE I POŁĘBIAC Z CAŁĄ STANOWCZOŚCIĄ IDEOLOGICZNĄ REWIZJĘ I PRZEZWYCIEŻENIE UJEMNYCH ELEMENTÓW TYCH TRADYCJI.

Towarzysze!

W PRZEDEDNIU ZJEDNOCZENIA Z PPS TRZEBA, ABYśmy SOBIE ZDALI SPRAWĘ Z DOROBKU PPR I JEJ WKŁADU IDEOLOGICZNEGO W CIĄGU 7-MIU LAT JEJ ISTNIENIA.

WKŁAD TEN WYRAZIŁ SIĘ PRZEDZIE WSZYSTKIM W WYKUCIU PRZEZ PPR W OKRESIE OKUPACJI KONSEPCJI HEGEMONII KLASY ROBOTNICZEJ, W WALCE NARODOWO - WYZWOLENICZEJ, KONSEPCJI REALIZUJĄCEJ JASNO LINIĘ KLASOWĄ. Trzodem frontu narodowo - wyzwoleniczego, zgodnie z tą koncepcją była klasa robotnicza, masy pracujących chłopów, oraz inteligencji pracującej.

TAKI TEŻ BYŁ SKŁAD GWARDII LUDOWEJ I ARMIJ LUDOWEJ, WBREW ZA CIEKŁYM I NIEPRZEBIERAJĄCYM W ŚRODKACH ATAKOM WSZYSTKICH GRUP REAKCYJNYCH I PSEUDO - DEMOKRATYCZNYCH, HOŁDUJĄCYCH TE ORII DWÓCH WROGÓW, KONSEPCJA TA ZWYCIEŻYŁA DLATEGO, ŻE OPARTA BYŁA NA REALISTYCZNEJ MARKSISTOWSKIEJ ANALIZIE UKŁADU SIŁ SPOŁECZNYCH I POLITYCZNYCH KRAJU, DLATEGO, ŻE OPARTA BYŁA NA NIEROZERWALNYM SOJUSZU REWOLUCJI POLSKIEJ I REWOLUCJI ROSYJSKIEJ, ŻE NARODOWE I SPOŁECZNE WYZWOLENIE POLSKI SPOD FASZYSTOWSKIEGO JARZMA WIAZAŁA Z TRIUMFEM KRAJU ZWYCIESKIEGO SOCJALIZMU — ZSRR, DLATEGO, ŻE PPR SKUPIAŁA W SWOICH SZEREGACH CZŁOWY ODZIAŁ KLASY ROBOTNICZEJ I REWOLUCYJNYCH CHŁOPÓW, DLATEGO, ŻE PPR UZBROJONA BYŁA W IDEOLOGIE MARKSIZMU - LENINIZMU.

Ta koncepcja PPR legła u podstaw KRN, tworzącej fundamenty państwowości polskiej, koncepcja ta przenikała działalność PKWN i stała się źródłem wyzwolenia polskiej dynamiki narodowej i społecznej w klasie robotniczej i w chłopstwie pracującym w procesie realizacji historycznych reform społecznych i budowy Państwa Ludowego, jego wojska, organów bezpieczeństwa i administracji.

Ogromny też wkład PPR w wykucie i realizację koncepcji demokracji ludowej w Polsce, jako nowego systemu politycznego, który powstał na gruncie nowego układu sił klasowych w skali międzynarodowej i krajowej w wyniku zwycięstwa Armii Czerwonej nad imperializmem niemieckim i na fali antyfaszystowskiej walki narodowo - wyzwoleniczej, kierowanej przez klasę robotniczą, na fali rewolucyjnych dążeń mas pracujących do budowy nowego ustroju społecznego.

DEMOKRACJA LUDOWA JEST NOWĄ ODMIENNĄ OD DYKTATURY PROLETA RIATU DROGĄ DO SOCJALIZMU, KTÓRA STAŁA SIĘ MOŻLIWA DZIEKI ZWYCIEŚTWTU SOCJALIZMU ZSRR NA DRODZIE DYKTATURY PROLETARIATU.

Demokracja ludowa wyrasta z pnia ideologicznego marksizmu i leninizmu i nie ma nic wspólnego z socjal - demokratyczną teorią pokłownego wrastania w socjalizm.

W Polsce demokracja ludowa jest owocem walk rewolucyjnych, toczonych w ciągu wiełu dziesięcioleci przez klasę robotniczą o władzę i triumfem idei solidarności mas pracujących Polski i ZSRR, głoszonej w ciągu dziesięcioleci przez rewolucyjny nurt polskiej klasy robotniczej.

Decydujący wkład PPR w koncepcję i realizację demokracji ludowej w Polsce przejawia się przede wszystkim w budowaniu od podstaw na zasadach klasowych podstawowych ogniw aparatu państwowego (wojsko, bezpieczeństwo milicja) i przyspieszonym tempie demokratyzacji innych ogniw państwowych, oraz w wyzwalaniu aktywności rewolucyjnej i twórczej inicjatywy klasy robotniczej i chłopów pracujących w procesie realizacji reform społecznych i walki z reakcją.

(Dalszy ciąg na str. 4-tej)

Rozwój demokracji ludowej ku socjalizmowi

Dalszy ciąg referatu sekretarza KC PPR tow. Romana Zambrowskiego

(Ciąg dalszy ze str. 3-ciej)

Wystarczy wspomnieć rolę PPR w oddolnej realizacji reformy rolnej, w oddolnej faktycznej nacjonalizacji zakładów przemysłowych w organizacji mas robotniczych i chłopskich w ORMO i walce z reakcją mikołajczykowską, w organizacji masowych form okiełznanania spekulacji itd.

Tyle, Towarzysze, o zasadniczym dorobku i wkładzie ideologicznym PPR w walce narodo-wo-wyzwolenczej i w budowie od podstaw nowego ustroju demokracji ludowej.

O jasną perspektywę rozwoju demokracji ludowej ku socjalizmowi

Jeśli nie może budzić wątpliwości, że jednoczące się partie klasy robotniczej muszą mieć wspólny pogląd na przyszłość, na tradycje ruchu robotniczego, to jeszcze bardziej nie wątpliwym jest, że muszą one posiadać jasny program na przyszłość. Tylko bowiem ruch posiadający jasną perspektywę socjalistyczną i świadomość dróg do niej wiodących, potrafi wytworzyć w sobie konieczne siły twórcze i prężność niezbędną dla realizacji tego wielkiego celu.

Wszelkie zacieranie perspektywy socjalistycznej w naszych warunkach musi prowadzić do tych samych rezultatów, do których prowadziła znana maksyma rewizjonistów marksizmu na przełomie XX wieku: cel jest niczym, ruch jest wszystkim, do spełnienia z linią walki klasowej, do teorii rozumu klasowego i do wyjątkowości i skarlacenia ruchu ze wszystkimi z tego wynikającymi zgnubnymi konsekwencjami.

Obydwie łączące się partie klasy robotniczej, jako swój cel ostateczny głoszą ZBUDOWANIE SPOŁECZYSTWA SOCJALISTYCZNEGO POLSKI SOCJALISTYCZNEJ. Aby jednak wytyczyć słuszną drogę prowadzącą do ustroju nieznanego wyzysku człowieka przez człowieka, do ustroju socjalistycznego, trzeba mieć stale przed oczyma wszystkie formacje współgospodarcze, współistniejące w naszym systemie demokracji ludowej, ich ciężar gatunkowy i ogólny kierunek rozwoju.

Wiadomo, że w naszym systemie demokracji ludowej współistnieją obok siebie trzy formacje współgospodarcze: socjalistyczna, kapitalistyczna i drobnotowarowa.

Jakż jest obecnie ciężar gatunkowy socjalistycznych elementów naszej gospodarki?

W przemyśle państwowym, samorządowym i spółdzielczym sektor zajmuje pozycję dominującą; wytwarzając 85 proc. całości produkcji przemysłowej i rzemieślniczej i zatrudniając 75 procent całości pracowników zatrudnionych w działalności przemysłowej i rzemieślniczej. Również dominująca jest pozycja sektora państwowego.

W KOMUNIKACJI I TRANSPORCIE (Koleje Państwowe, PKS Państwowa, Żegluga Wodna i Morska) oraz w finansach, gdzie cały system bankowy jest państwowy.

W BUDOWNICTWIE państwowe i spółdzielcze przedsiębiorstwa budowlane wykonują w tym roku łącznie z robotami dokonywanymi systemem gospodarczym około 60 proc. całości planu w dziedzinie inwestycji o charakterze budowlanym.

W ROLNICTWIE publiczna własność rolna zajmuje około 10 procent ziemi rolnej i daje około 7,5 procent ogólnej i 10 procent twarogowej produkcji zbóż.

W HANDLU, po znacznym okiełznanu i ograniczeniu spekulacyjnych elementów kapitalistycznych w ciągu 1947 i 48 roku i po wyprostowaniu kapitalistycznych wypaczeń w spółdzielczym systemie wymiany poważnie wzrosły elementy gospodarki socjalistycznej. A więc w obrocie hurtowym artykułami przemysłowymi zbył za pośrednictwem hurtu państwowego wynosi 59,1 procent za pośrednictwem hurtu spółdzielczego 36,6 i tylko 4,3 proc. za pośrednictwem hurtu prywatnego.

Poważne postępy osiągnięte również zostały na odcinku obrotu artykułami spożywczymi i rolniczymi. Jeśli chodzi o zboże Państwowy Fundusz Aprowizacyjny zakupuje bezpośrednio 16 procent poprzez spółdzielnie — 70 procent i poprzez hurt prywatny 14 procent.

Gorsza jest sytuacja na odcinku mięsny, gdzie aparat państwowy i spółdzielczy ujmuje zaledwie niespełna 40 procent hurtowego obrotu.

W sumie jednak w zakresie całości obrotu hurtowego artykułami przemysłowymi i rolnymi łącznie znaczący udział elementów socjalistycznych (państwowych i spółdzielczych) oceniamy obecnie można na około 60—70 proc.

Inaczej przedstawia się sprawa w handlu detalicznym, gdzie udział spółdzielczości i państwowych domów towarowych oraz innych form handlu państwowego sięga tylko 25—30 procent.

Widzimy więc, że elementy socjalistyczne w naszej gospodarce mając pozycję dominującą w przemyśle, komunikacji i bankowości, że stanowią już czynnik decydujący w handlu hurtowym, że rosną stale w handlu detalicznym i że zajmują poważne aczkolwiek mało jeszcze produkcyjne wyzyskane pozycje w rolnictwie.

Przejdziemy z kolei do sektora kapitalistycznego i drobnotowarowego.

Jeśli chodzi o gospodarkę kapitalistyczną w Polsce, to składają się na nią następujące czynniki:

1) 18 tysięcy przedsiębiorstw przemysłu i bu-

downictwa, zatrudniających blisko 200 tysięcy osób.

2) Pewna część samolstnych warsztatów rzemieślniczych, posługujących się dużą liczbą sił najemnych.

3) Prywatny handel hurtowy.

4) Pewna część prywatnego handlu detalicznego o charakterze kapitalistycznym.

5) Kapitalistyczna część gospodarstw rolnych, która stanowi co najmniej około 10 proc. ogólnej ich ilości.

6) Inne grupy kapitalistyczne, jak właściciele kamienic czynszowych, prywatnych przedsiębiorstw komunikacyjnych itd.

I wreszcie liczni spekulanci różnego autoramentu.

Jeżeli chodzi o gospodarkę drobnotowarową w Polsce, to składają się na nią następujące elementy:

1) Przeważająca część 140 tysięcy samolstnych warsztatów rzemieślniczych (ogólna liczba zatrudnionych w warsztatach rzemieślniczych 327 tysięcy).

2) Przeważająca część prywatnych, detalicznych przedsiębiorstw handlowych i usługowych (ogólna liczba zatrudnionych w detalicznych prywatnych przedsiębiorstwach handlowych około 300 tysięcy).

3) około 90 procent gospodarstw rolnych, a mianowicie: gospodarstwa drobne i średnie.

Jeżeli spróbować porównać zasięg sektora socjalistycznego drobnotowarowego i kapitalistycznego na podstawie jedynego przy obecnym stanie naszej statystyki dostępnego wskaźnika — mianowicie wskaźnika, który odpowiadałby na pytanie — wiele osób zatrudnionych jest w każdym z tych sektorów, to otrzymalibyśmy następujący szacunkowy stosunek procentów: Sektor socjalistyczny 24 procent, sektor kapitalistyczny 14 proc., sektor drobnotowarowy 62 procent. Rzecz jasna, że liczby te nie mają nic wspólnego z podziałem ludności według klas społecznych, gdyż na przykład dane odnoszące się do sektora kapitalistycznego zawierają nie tylko liczbę właścicieli kapitalistycznych gospodarstw rolnych czy też przedsiębiorstw przemysłowych, ale i zatrudnionych w tych gospodarstwach i przedsiębiorstwach robotników itd.

Liczby te mają jedynie na celu charakterystykę zasięgu poszczególnych sektorów, na podstawie bardzo dla tego celu niedoskonałego, ale jedynie w danej sytuacji możliwego wskaźnika zatrudnienia.

Z tymi zastrzeżeniami i w tym charakterze liczby te mogą być zastosowane do naszej analizy.

Co wynika z tych liczb? Z liczb tych wyni-

Spółdzielczość — drogą do przebudowy wsi polskiej

Wynika więc z tego, że dla uniknięcia degradacji i zubożenia biednych i średnich chłopów nie wystarczy realizowanie przez demokrację ludową stopniowego podporządkowywania, ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych. Dla całkowitego wyparcia tych elementów KONIECZNA JEST JEJCZĘCE TAKA PRZEBUDOWA BAZY TYCH ELEMENTÓW - DROBNOTOWAROWEJ GOSPODARKI, ABY NIE MOĞE Z NIEJ RODZIC SIĘ KAPITALIZM, A TO JEST MOŻLIWE JEDYNIENIE PRZEZ PRZEBUDOWĘ GOSPODARKI DROBNOTOWAROWEJ, przez jej zespolenie, a więc wzmocnienie jej siły, przez stworzenie form gospodarki socjalistycznej na wsi. BEZ TEGO NIE PODOBNA ZBUDOWAĆ SPOŁECZYSTWA SOCJALISTYCZNEGO.

Jaką drogą może być dokonana ta przebudowa drobnotowarowej gospodarki chłopskiej w gospodarce socjalistycznej? Plenum naszego Komitetu Centralnego dało na to pytanie jasną odpowiedź:

MASOWY I WSZECHSTRONNY ROZWÓJ SPOŁDZIELCZOŚCI, a w szczególności wyższej jej formy spółdzielczości produkcyjnej — OTO DROGA PRZEBUDOWY DROBNOTOWAROWEJ GOSPODARKI CHŁOPSKIEJ W GOSPODARCE SOCJALISTYCZNEJ.

Rozwój spółdzielczości i w tej liczbie spółdzielczości produkcyjnej nie jest nowym hasłem na wsi polskiej. W ciągu lat pięćdziesięciu RUCH LUDOWY NIEZMIENNIE SZERZYŁ PROPAGANDĘ SPOŁDZIELCZOŚCI, widząc w niej drogę podniesienia gospodarczego i kulturalnego wsi. W warunkach jednak panowania kapitalizmu spółdzielczość nie mogła otrzymać szerokiego rozmachu, a istniejące spółdzielnie musiały się podporządkowywać kapitalistom, stając się kolektywną instytucją kapitalistyczną.

Inne są jednak możliwości i perspektywy rozwoju spółdzielczości na wsi w warunkach demokracji ludowej, gdy władza polityczna znajduje się w rękach robotników i chłopów i gdy władza ta rozporządza wielką siłą gospodarczą w postaci przemysłu państwowego, handlu państwowego i spółdzielczego, banków państwowych, jednym słowem potężną dyspozycją gospodarczą, która przez odpowiednie dni rozdział kredytów, odpowiednią politykę rozdziału artykułów przemysłowych może uwolnić spółdzielczość od podporządkowania się elementom kapitalistycznym.

W warunkach demokracji ludowej spółdzielczość jest jedyną drogą uwolnienia się chłopstwa od wyzysku kapitalistycznego, jedyną drogą powstrzymania kapitalistycznego rozwoju wsi, jedyną drogą scharmonizowania indywidualnego interesu chłopca z interesem ogólnopolskim. STOIMY NA GRUNCIE ROZWOJU WSZYSTKICH TRZECH DZIEDZIN SPOŁDZIELCZOŚCI ROLNICZEJ — ZAOPATRZENIA, ZBYTU I PRODUKCJI. Kluczowe znaczenie mieć będzie jednak rozwój spółdzielczości produkcyjnej, ta dziedzina bowiem spół-

ka, że pomimo znacznego zasięgu sektora w założeniu swym socjalistycznego, sektor kapitalistyczny w Polsce współczesnej zajmuje poważne pozycje, zaś w przeważającym dla Polski współczesnej, zwłaszcza na wsi jest typ go spodarki drobnotowarowej.

Byłoby z gruntu fałszywie mierzyć siłę sektora kapitalistycznego w naszej gospodarce wyłącznie jego własnym zasięgiem. Jest podstawową prawdą marksizmu-leninizmu, że „drobne gospodarstwo indywidualne rodzi kapitalizm i burżuazję stale, codziennie, co chwila, żywiłowo i w skali masowej“ (Lenin).

Chłopi polscy pamiętają sprzed wojny i z okresu okupacji jak wyzysk obszarników i bogaczy wiejskich powodował szybki proces różniczkowania się wsi.

Na czym ten proces polegał? Polegał on na tym, że jak MOWI STALIN:

„BOGACILI SIĘ I SZLI W GÓRĘ KAPITALISTI WIEJSZY. POPADALI W NEDŹĘ I W RUINĘ BIEDNI GOSPODARZE, I SZLI POD JARZMO KAPITALISTÓW WIEJSKICH. PEŁZLI DO GÓRY, ABY STAĆ SIĘ KAPITALISTAMI ŚREDNI GOSPODARZE I ZA KAŻDYM RAZEM SPADALI W DÓŁ, MNOŻĄC SZEREGI BIEDO TY, KU RADOŚCI WIEJSKICH KAPITALISTÓW“.

Ten proces różniczkowania się wsi został wstrzymany w Polsce Ludowej przez Reformę Rolną i zasiedlenie Ziemi Odzyskanych, co spowodowało przejście części biedoty wiejskiej do rzędu średnich gospodarzy.

Ten proces jest hamowany przez całą politykę rządu ludowego w dziedzinie podatkowej, odcinający w pewnej mierze dochody bogaczy wiejskich, politykę kredytową, która powinna przede wszystkim okazywać pomoc biednym i średnim chłopom, chociaż nie zawsze tak się dzieje w praktyce, politykę cen za artykuły rolnicze, zmierzającą do zapewnienia chłopom pracującym opłacalnych cen na produkty rolnicze, lecz bez wyjątkowości spekulacji itd.

Polityka ta może tylko hamować i ograniczać proces różniczkowania wsi i rozwijania się elementów kapitalistycznych. Nie może jednak całkowicie powstrzymać tych procesów.

Na wsi polskiej bowiem obok 10-ciu procent gospodarstw kapitalistycznych jest 60 procent gospodarstw do 5 ha i kapitalista wiejski przez zatrudnianie siły najemnej, przez lichwą zbożową i pieniężną, przez system odrobku, przez wypożyczanie siły pociągowej i inwentarza, przez dzierżawę i skup ziemi ROŚNIE W SIŁĘ I SPYCHA I RUJNUJE BIEDNYCH I ŚREDNICH CHŁOPÓW.

Spółdzielczość może dopiero umożliwić szybkie przeniknięcie na wieś nowoczesnej techniki i wiedzy rolniczej, podniesienie dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego i radykalne wyjście ze ślepego zaułka rozwoju kapitalizmu na wsi.

Proces przejścia gospodarki drobnotowarowej do gospodarki spółdzielczej pod względem zaopatrzenia, zbytu i produkcji, a więc do gospodarki zespolonej, nie może być w naszych warunkach ani procesem łatwym, ani szybkim.

Trzeba aby nasz przemysł państwowy mógł dostarczyć wsi dostatecznych ilości nowoczesnych maszyn rolniczych, nawozów, traktorów, samochodów, energii elektrycznej.

TRZEBA, ABY NASZE PAŃSTWO LUDOWE BYŁO W STANIE UDZIELIĆ WSI WIELKIEJ POMOCY FINANSOWEJ.

Trzeba wreszcie, aby te same masy chłopskie przekonały się na własnym doświadczeniu, że droga gospodarki spółdzielczej, zespolonej, stanowi dla nich jedyną obronę przed kapitalistą wiejskim, przed kapitalistycznym rozwojem wsi i przed ruiną, którą ten rozwój przynosi indywidualnej gospodarce chłopskiej — wszystko to wymaga i wielkich środków i długiego czasu.

Jeden z twórców naukowego socjalizmu FRYDERYK ENGELS u schyłku swego życia genialnie przewidywał:

„STOIMY ZDECYDOWANIE PO STRONIE DROBNEGO CHŁOPA, BĘDZIEMY ROBIĆ WSZYSTKO CO MOŻLIWE, ZEBY MOĞE ON ZNOŚNIE ŻYC, ZEBY UŁATWIĆ MU PRZEJŚCIE DO PRACY ZESPOŁOWEJ W WYPADKU, JEŻELI SIĘ NA TO ZDECYDUJE W WYPADKU ZAŚ, JEŻELI ON JESZCZE NIE BĘDZIE W STANIE PRZYJAĆ TEJ DECYZJI, POSTARAMY SIĘ DAĆ MU MOŻLIWIE NAJWIĘCEJ CZASU DO POMYSLENIA O TYM NA SWOIM SKRAWKU ZIEMI“.

Wszelchny i stopniowy, oparty o rozwój przemysłu, nagromadzenie środków finansowych i przekonania mas, rozwój spółdzielczości w zakresie zbytu, zaopatrzenia i produkcji, rozwój związany z wypieraniem, a w ostatecznym rezultacie i likwidacją kapitalizmu, oto droga przekształcenia gospodarki drobnotowarowej na wsi, a również i w specyficznych dla miasta formach w mieście, w kierunku socjalistycznym.

OTO PERSPEKTYWA ROZWOJU DEMOKRACJI LUDOWEJ KU SOCJALIZMOWI, NA KRĘSLONA PRZEZ NASZE PLENUM W PRZEDDZIEŃ ZJEDNOCZENIA.

O zaosirzaniu się walki klasowej i zadaniach partii

„MARKSIZM - LENINIZM UCZY NAS, ŻE NIE BYŁO JESZCZE W HISTORII TAKICH WYPADKÓW, ZEBY UMIERAJĄCE KLASY DOBROWOLNIE SCHODZIŁY ZE SCENY. NIE

BYŁO JESZCZE W HISTORII TAKICH WYPADKÓW, ZEBY UMIERAJĄCA BURŻUAZJA NIE WYPRÓBOWAŁA WSZYSTKICH REŚZTEK SWYCH SIŁ DŁATEGO, ZEBY OBRONIC SWOJE ISTNIENIE“ (STALIN).

W warunkach demokracji ludowej, w warunkach istnienia klas antagonizujących rozwój do socjalizmu nie może odbywać się inaczej, jak TYLKO DROGĄ OSTREJ WALKI KLASOWEJ.

Trzeba stwierdzić z całą siłą, że po wielkiej batalii klasowej, którą było zwycięstwo wyborcze obozu demokracji ludowej i rozbiście PSL-owskiej i mikołajczykowskiej reakcji, W PARTII NASZEJ ZMNIJSZYŁO SIĘ POZUCIE OSTROŚCI WALKI KLASOWEJ.

W niektórych ogniwach partyjnych wytworzyły się nawet szkodliwe złudzenia sprzyjające bezroznie politycznej, sprzyjające rodzeniu się teorii „o wygasaniu walki klasowej“ i „pokojowym wstąpieniu w socjalizm“.

A przecież praktyka dnia codziennego dostarcza nam tysiącznych przykładów ZACIEJ WALKI KLASOWEJ, która toczy się w Polsce. Czymże, jak nie walką klasową jest WALKA Z BANDAMI, Z DYWERSJĄ, SABOTAZEM I SZPIEGOSTWEM?

Czymże, jak nie walką klasową jest masowa akcja przeciw dezorganizowaniu naszego życia gospodarczego przez kapitalistów miejskich i wiejskich, usiłujących podbić ceny?

Czymże, jak nie walką klasową są usiłowania kapitalistów miejskich i wiejskich przetrwania ciężaru podatków na biednych i średnich chłopów oraz rzemieślników?

Czymże, jak nie walką klasową jest walka przeciw wstępczemu i politykierstwu szerezo-nemu przez część kleru pospołu z bogaczami wiejskimi?

Walka przeciw przechwytywaniu kredytów dla biednych i średnich chłopów przez bogaczy wiejskich, a walka przeciw opanowaniu spółdzielni rolniczych przez kapitalistów wiejskich, a walka przeciw wyzyskowi robotników i parobków przez miejskich i wiejskich kapitalistów, a walka przeciw nadużyciom i kra-dzieży mienia publicznego, przeciw korumpowaniu naszego aparatu gospodarczego przez kapitalistów — CZY WSZYSTKO TO NIE JEST PRZEJAWEM OSTREJ WALKI KLASOWEJ?

Trzeba zaostriżyć czujność naszej partii na działalność wroga klasowego, trzeba, aby każdy członek partii czuł się żołnierzem w tej wielkiej bitwie klasowej, która się toczy i aby widział i umiał rozpoznawać wroga klasowego.

Szczególne zadania stoją przed partią

Jeśli w pierwszych latach trójcą sojuszu robotniczo - chłopskiego była walka o Reformę Rolną, o zasiedlenie Ziemi Odzyskanych, o likwidację zbrojnych band reakcyjnych na wsi, to obecnie sojusz robotniczo-chłopski wypełnia się nową treścią.

Teraz jego treścią musi się stać polityka ograniczenia wzrostu i wpływu kapitalistów wiejskich, polityka obrony biednego i średniego chłopca przed ich wyzyskiem, polityka rozwoju w miarę wzrastających możliwości spółdzielczych wiejskiej, a w szczególności spółdzielczych ośrodków maszynowych.

I podobnie, jak w okresie Reformy Rolnej, robotnicy pomagali chłopom dzielić ziemię obszarniczą, tak dzisiaj nasza partia powinna rozwijać wszystkie formy żywej łączności klasy robotniczej z pracującymi chłopami, jak np. patronowanie fabryk metalowych pobliskim ośrodkom maszynowym.

Trzeba wreszcie, aby nasze wiejskie organy zaczęły zacieśniać swą współpracę z organizacją mi SL i odrzodzonego PSL-u.

Zaostrzając się walka klasowa, szczególnie na wsi, może spowodować pewne wahania wśród naszych młodych i często niezahartowanych peperowców.

Trzeba skłonić z zastępowaniem na wsi klasowego kryterium przez kryterium partyjne, kiedy pomoc państwa dzieli się nie według zasady klasowej, a według zasady partyjnej przynależności, trzeba skłonić z kumoterstwem i panoszeniem się systemu protekcyjnego.

Trzeba tak rozstawić aktywne kadry peperowskie na wsi, aby pozbawić wpływu na partię i na organizację społeczno-gospodarcze tych, co legitymację partyjną wykorzystywali dla indywidualnego bogacenia się, a w partii należy oprzeć się na ideowych elementach wśród chłopów biednych i średnich oraz oczyścić na robotnikach rolnych.

TOWARZYSZE!

Z analizy sytuacji i perspektyw nakreślonych przez plenum naszego Komitetu Centralnego wynikają nowe i odpowiedzialne zadania przed naszą partią, które wymagają poważnego usprawnienia i ubojwienia całej jej działalności.

Partia nasza osiągnęła w tym miesiącu milion członków i stoi przed nami zagadnienie ustalenia granic dalszego wzrostu, aby uniknąć niebezpieczeństwa rozplynięcia się partii i klasy robotniczej, zatarcia różnicy między partią i związkami zawodowymi, pomniejszenia roli partii jako produkującego, czolowego oddziału klasy robotniczej i mas pracujących.

ZJEDNOCZONA PARTIA LICZYĆ BĘDZIE PÓŁTORA PONAD PÓŁTORA MILIONA CZŁONKÓW.

Zjednoczona partia liczyć będzie półtora miliona członków i w tych warunkach szkodziłoby byłoby uganianie się za większymi efektami liczbowymi. Chcemy aby przy przyjmowaniu do partii mocniej akcentowany był moment

(Dokończenie na str. 5)

Z życia Partii

DZIS, DNIA 13 b. m. ODBĘDĄ SIĘ ZEBRANIA KOLEJNE PPR W NASTĘPUJĄCYCH ZAKŁADACH PRACY:

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA - LEWA. Godz. 13,30 — Ośrodek Konfekcyjny Nr 4, zm. I, PZPW Nr 36 (Petter), koło 1; godz. 14-15 — CKS Włók.; godz. 15,30 — Margules 1 Wolman; godz. 16-17 — ŁZK, koło 1-9; Film Polski, koło 6, 9; Gazownia, koła 1, 2, 3; Centrala Techniczna, Skład Welny Nr 1; godz. 19-20 — Prywatne Tekstylia.

DZIELNICA RUDA PABIANICKA. Godz. 13-14 — PZPB w Rudzie, Tkalnica, zm. II.

DZIELNICA STAROMIEJSKA. Godz. 14-15 PZPB Nr 8, Tkalnica, zm. I, PZPB Nr 8 — oddział przygotowawczy, PZPB Nr 2 — przedział, zm. II; godz. 15-16 — PZPP Nr 2, oddział 3; godz. 15,30 — PZPP Nr 2, oddział II, Sylwars; godz. 16-17 — PZPB Nr 2, kuchnia.

DZIELNICA GÓRNA. Godz. 13-14 — PZPJG Nr 8 (Bistram) — Tkalnica; godz. 13,30 — PZPW Nr 17 (Stolarow) — Tkalnica, zm. II, PZPW Nr 17 (Zajbert) — tkalnica, zm. II; godz. 14-15 — Cewka Nr 2, zm. II, PZPW Nr 36 (Helsler); PZPW Nr 7 — tkalnica, zm. II, PZPDz. Nr 4 (Schicht), koło 2; godz. 15-16 — PZPW Nr 37; godz. 15,30 — PWR Część Radłowa; godz. 16-17 — PZPDz. Nr 5 (Schicht) — szwalnia, koło 1.

DZIELNICA BAŁUTY. Godz. 16-17 — ZOM, Zakł. Bud. Mebl., ŁWEKD, Garbarnia Nr 4.
DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE. Godz. 19-20 — koło przy Zw. Zawodowym Przyjerów.

DZIELNICA GÓRNA - PRAWA. Godz. 13,30 — Ośrodek Konfekcyjny Nr 3 (wspólnie z PPS), RZPB Nr 6 (Rembelski), RZRW Nr 1; godz. 15-16 — Składnica Konfekcyjna; godz. 15,30 — Daube; godz. 17 — koło terenowe, Składnica przerzutowa (wspólnie z PPS).

DZIELNICA WIDZEW. Godz. 13,30 — PZPB Nr 16 — przedziałnia i skrośalnica, zm. I; godz. 14-15 — PZPB Nr 5 — Oddział chemiczny — Remont (wspólnie z PPS); godz. 15-16 — KBW; godz. 16-17 — SPP, LWD.

UWAGA — DYREKTORZY, KIEROWNICY, PERSONALISTI I PRZEWODNICZĄCY RAD ZAKŁADOWYCH, DZIELNICY STAROMIEJSKIEJ

Jutro, dnia 14 bm. o godz. 17-18 odbędzie się w lokalu b. Teatru Popularnego, Ogrodowa 16, międzypartyjna odprawa wszystkich dyrektorów, kierowników, personalistów i przewodniczących Rad Zakładowych, Stawianictwo obu związków.

KOMUNIKAT ŁÓDZKIEJ KOMISJI SZKOLENIOWEJ

We wtorek, t. j. dnia 13 bm. odbędą się następujące wykłady:

- PZPW nr 6, o godz. 16: „Źródła demokracji ludowej w Polsce” — prelegent: Chuchler, Warta, o godz. 13,30; „Źródła demokracji ludowej w Polsce” — prelegent: Lenartowicz, PZPB Nr 1, o godz. 14; „Źródła demokracji ludowej w Polsce” — prelegent: Plekud, PSS, o godz. 19; „Źródła demokracji ludowej w Polsce” — prelegent: Śmiejan, Skarbowcy, o godz. 15,30; „Źródła demokracji ludowej w Polsce” — prelegent: Krysiak, Bałuty, o godz. 17; „Źródła demokracji ludowej w Polsce” — prelegent: Czajkowski.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 3 w Łodzi, ul. Piotrkowska 293-5

ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót budowlanych dla instalacji kanalizacyjnej

Słups kosztorysy, warunki przetargu i wyjaśnienia, można otrzymać w Wydziale Inwest. i Odbud. P. Z. P. B. Nr 3 od godz. 13-16-tej. Oferty należy składać do dnia 27. VII. 48 r. godz. 9-ta, ściśle według warunków przetargu, w którym to terminie nastąpi komisyjne otwarcie kopert. 4223-k

PRZETARG ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYN ELEKTRYCZNYCH Fabryka M-1 w Zychlinie

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na budowę hali fabrycznej i budynku biurowo-warsztatowego o kubaturze około 25.000 m sześć,

Słups kosztorysy oraz bliższe informacje otrzymać można w Dziale Inwestycji Fabryki M-1 w Zychlinie codziennie od godz. 8-16-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę hali fabrycznej”, należy składać w Dziale Inwestycji Fabryki M-1 w Zychlinie do dnia 28 lipca br. do godz. 13-ej.

Przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 14-15.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium przetargowego w wysokości 1 proc. oferowanej kwoty, które wpłacić należy na konto nr 20.142, KKO — Kutno, Oddz. Zychlin, lub też w kasie fabrycznej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od oferowanej sumy, zwiększenie lub zmniejszenie ilości robót, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowania. 4325-k

Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej

potężnym orężem w walce o Polskę socjalistyczną Dokończenie referatu tow. Romana Zambrowskiego

(Dalszy ciąg ze str. 4)
Ideowość i przodująca czynna rola w produkcji.

Chcemy, aby Zjednoczona Partia była partią nowego typu, realizującą zasady organizacyjne marksizmu, leninizmu, silną wewnętrzną zwartością i dyscypliną, tętniącą bogatym życiem wewnątrz partyjnym, osłaganym przez aktywność wszystkich członków partii w toczą-

cej się walce klasowej, osłaganą przez pracę ideologiczną - wychowawczą i przez przestrzeganie zasad demokracji wewnątrz-partyjnej.

Im bardziej stanowczo przestrzegacie będziecie tych zasad w naszej partii, tym szybciej i gruntowniejszą zapuszczą one korzenie w Zjednoczonej Partii.

Baczenie śledzić winniśmy za składem socjalnym naszej partii. W tej chwili liczba ro-

botników wynosi w partii 57 procent, liczba chłopów 23 procent, liczba pracowników umysłowych 15,6 proc., liczba rzemieślników 3,9 procent, kupców 0,7 procent. W zjednoczonej partii skład socjalny nie powinien ulec pogorszeniu.

Kierownictwo PPS jest z nami całkowicie zgodne, że w zjednoczonej partii decydować liczebnie winien trzon robotniczy, że na wsi winniśmy bardziej rozszerzyć swoje pozycje wśród biedoty chłopskiej i że obydwie partie tylko zyskać mogą na uwolnieniu się od socjalnie obcych, obrastających w pierze elementów kapitalistycznych.

STOI PRZED NAMI ZADANIE UAKTYWNIENIA, UBOJOWIENIA I WZBOGACENIA PRACY WSZYSTKICH NASZYCH KOLEJ I KOMITETÓW.

Trzeba, aby każde koło partyjne w odpowiednim przedsiębiorstwie czy na wsi miało pełne poczucie odpowiedzialności za wszelkie braki i niedociągnięcia, za wykonanie planów gospodarczych i żeby ujawniło we wszystkich zaśniednich dziedzinach pracy swoją inicjatywę i przodującą rolę.

Trzeba, aby nasze komitety partyjne na wszystkich szczeblach wzmożniły swoją polityczną rolę kierowniczą i aby rozszerzyły swój krąg zainteresowań nie tylko politycznych, ale również w dziedzinie gospodarczej, samorządowej, kulturalno - oświatowej.

PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU CENTRALNEGO NASZEJ PARTII, JAK WIDZICIE, DOKONAŁO WIELKIEJ PRACY UZBROJENIA IDEOLOGICZNEGO NASZYCH SZEREGÓW PARTYJNYCH W PRZEDNIU ZJEDNOCZENIA.

ZADANIE POLEGA TERAZ NA TYM, ABY ANALIZA I WYTYCZNE PLENUM STAŁY SIĘ WŁASNOŚCIĄ CAŁEJ PARTII, ABY WZMOCNILI BARDZIEJ JESZCZE AKTYWNOŚĆ I UBOJOWIENIE NASZEJ PARTII, ABY STWORZYLI NAJZDROWSZĄ ATMOSFERĘ DLA ZJEDNOCZENIA.

TRZEBA BOWIEM PAMIĘTAĆ, ŻE ZWARTOŚĆ IDEOLOGICZNA ZJEDNOCZONEJ PARTII, JEJ ODPORNOŚĆ WOBEC NIEBEZPIECZENSTWA NACJONALIZMU I OPORTU NIZMU, JEJ NIEROZERWALNA WIĘZ Z MARKSIZMEM - LENINIZMEM MY UGRUNTOWUJEMY JUŻ TERAZ POGLEBIONĄ PRACĄ IDEOLOGICZNĄ WE WŁASNYCH SZEREGACH I WE WSPÓŁDZIAŁANIU Z ORGANIZACJAMI PPS.

I IM GRUNTOWNIEJSZA I GŁĘBSZA BĘDZIE TA PRACA W PRZEDNIU ZJEDNOCZENIA ZARÓWNO U NAS JAK I W PPS, TYM PEŁNIEJSZY BĘDZIE WSPÓLNY NASZ TRIUMF W MOMENCIE LIKWIDACJI PÓŁWIKOWEGO ROZŁAMU W POLSKIEJ KLASIE ROBOTNICZEJ, TYM POTĘŻNIEJSZY ORĘŻEM W WALCE O POLSKĄ SOCJALISTYCZNĄ STANIE SIĘ ZJEDNOCZONA PARTIA KLASY ROBOTNICZEJ.

DZIEŃ ŁÓDZI

Z TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ
Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi zawiadamia swych członków, że bilety po cenach ulgowych do teatru Kameralnego na sztukę pt. „Joanna z Lotaryngii” na dzień 20 lipca br. będą nabywać od dnia 13 bm. od godz. 14-tej w sekretariacie Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272 b.

W Związkach Zawodowych
ZEBRANIE OGRODNIKÓW
Zarząd Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użytk. Publ. w Polsce, Oddział I w Łodzi — ul. Wólczańska Nr 5 — zwołuje na dzień 14 lipca 1948 r. na godz. 16.30 Zebranie Ogrodników (pracowników Wydziału Plantacji Zarządu Miejskiego).

WYCIECZKI
Zarząd Związku Zawodowego Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użytk. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi organizuje w końcu lipca br. oraz w pierwszych dniach sierpnia br. — dwie wycieczki dla członków i ich rodzin, a mianowicie: wycieczkę samochodami do Warszawy i wycieczkę pociągami popularnym do Wrocławia na „Wystawę Ziem Odzyskanych”.

Zapisy na wycieczki przyjmują delegaci oraz Sekretariat Związku do dnia 20 lipca 1948 roku włącznie.

Terminy i bliższe szczegóły wycieczek podane zostaną do wiadomości zainteresowanym osobnymi komunikatami.

ZMIANA SIEDZIBY

Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Łódzkie zawiadamia, że Dozór Sanitarny, mieszczący się dotychczas przy ul. Żeromskiego 4 oraz VIII Okręg Kart Zaopatrzenia przy ul. Piotrkowskiej 59 zostały przeniesione do siedziby Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko-Łódzkiego przy ul. 6-go Sierpnia 5 — III piętro.

CENTRALA ZAOPATRZENIA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO w Łodzi, ul. Piotrkowska 171

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na dostawę silników elektrycznych wg niżej wyszczególnionych danych:

4 silniki k zwarte e-	zamknięte	moc 35 KM	1500 obr./min.
1	otwarty	30	1500
1	"	25	1500
1	pięścienny	25	1500
1	k zwarte e- <td>25</td> <td>1000</td>	25	1000
2	"	20	1500
5	"	20	1500
1	"	20	1000
2	"	15	1500
2	"	15	1500
1	"	12	1500
10	"	10	1500
1	"	8,5	1500
1	"	8	1500
1	otwarty	8	1500
1	"	7	1500
1	"	7	750
5	otwartych	5	1500
1	"	5	1500
2	otwartych	5	750
1	"	4	1500
2	"	4	750
6	"	4	1000
1	"	3,5	1500
1	otwarty	3,5	700
1	"	3	750
1	"	3	1500
2	"	3	1000
1	"	2,5	1000
1	"	2	1500

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego w Łodzi, ul. Piotrkowska 171 — Oddział elektryczny, do dnia 29. VII. 48 r.

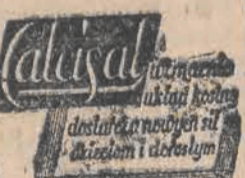
Otwarcie ofert nastąpi dnia 30. 7. 48 r. o godz. 11 w lokalu C. Zaop. P. P., ul. Piotrkowska 171.

Centrala zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę jak również unieważnienie przetargu bez podania powodu.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE- i RADIOTECHNICZNE przyjmują natychmiast:

- 1-go INŻ.-MECHANIKA NA STANOWISKO KIEROWNIKA ODDZIAŁU PLANÓW OPERACYJNYCH
- 2-ch TECHNIKÓW - MECHANIKÓW NA STANOWISKA REFERENTÓW TECHNICZNYCH
- 1-go TECHNIKA - MECHANIKA NA STANOWISKO KONSTRUKTORA PRZYRZĄDÓW I NARZĘDZI
- 1-go REFERENTA KARTOTEKI MATERIAŁOWEJ
- 1-go RACHMISTRZA BIURA OBRACHUNKOWEGO I
- 1-go REFERENTA FINANSOWEGO

Podania z życiorysem składać osobiście w Biurze Personalnym: Łódź, ul. Skrzywana 9



Produkcja Państw. Fabryki Chem. Farm. Żądać w aptekach i drogeriach. 3766k

Ruch w hotelach Łodzi Letnie remonty konserwacyjne

Jak się dowiadujemy, w hotelach Łodzi, będących pod Zarządem Miejskim „Grand Hotel”, „Savoy” i „Polonia” w ostatnim miesiącu sprawozdawczym, to znaczy w czerwcu ruch znacznie wzmożił się. Podczas, gdy w maju zatrzymało się w hotelach miejskich 5.799 osób, w czerwcu cyfra ta podniosła się do 7.093 osób. Hotele nasze dysponują w sumie 451 pokojami na ogólną ilość łóżek 623.

Z podanych wyżej cyfr tylko 164 przypada na cudzoziemców, co w porównaniu z miesiącami poprzednimi oznacza duży spadek. Poza

tym zmalała znacznie liczba tak zwanych stałych mieszkańców hoteli miejskich. Tłumaczy się to faktem, że prawdopodobnie wielu z nich otrzymało własne mieszkania w Łodzi, a wielu przeniosło się do odbudowanych domów w Warszawie.

Licząc na to, że w miesiącach letnich zmniejszy się frekwencja w hotelach, dyrekcja przystąpiła do remontów konserwacyjnych — malowanie pokoi, konserwacja urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych itp. (m.)

NA WOKANDZIE

W dniu dzisiejszym w Okręgowym Sądzie Karnym rozpoczyna się proces nieuczciwych urzędników Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, współników skazanego za nadużycia 15 lat więzienia przez Wojskowy Sąd Rejonowy Stanisława Dowbora, byłego dyrektora tej instytucji.

Urzędnicy OUL oskarżeni są o pobieranie łapówek. Na ławie oskarżonych znalazło się 5-ciu urzędników OUL w Łodzi oraz dwóch

NOWE ZAPASY TRANU

Na stacji kolejowej portu Odessa zakończono przeładunek 10 tysięcy ton tłuszczu wielorybkiego, przywiezionego do portu z dalekomskich wypraw na wieloryby. Dla załadowania tej ilości tranu trzeba było dostarczyć 850 cystern kolejowych, a 17 specjalnych pociągów rozwiozło, ten transport w różne strony Związku Radzieckiego.

Wspólnicy Dowbora staną dziś przed sądem

z Biura Obwodowego w Pabianicach. Głównym oskarżonym w tym procesie będzie Stefan Gruszczyński — były naczelnik Wydziału Powierniczego OUL, któremu akt oskarżenia zarzuca przyjęcie łapówek na ogólną sumę 315 tys. zł. Pozostali oskarżeni Eugeniusz Przybycień — naczelnik Wydziału Ewidencyjno-Szacunkowego, Jan Lemkiewicz — referent Kolegium, Włodzimierz Kityk — referent Wydziału Powierniczego, Jan Poleski — referent Wydziału Ewidencyjno-Szacunkowego, Józef Adamczewski — kierownik biura Obwodowego w Pabianicach, oraz Czesław Herbich — kierownik referatu ogólnego tego Biura — według aktu oskarżenia mają również na sumieniu łapówki w wysokości od 50 tys. do 200 tys. zł.

Wszyscy oskarżeni kierowali się wyłącznie względami na swe korzyści materialne i zadowolili pozytywnie tylko podania tych potęg, od których uprzednio otrzymali łapówki.



PROMYK

Z posępnej głębiny turyńskich borów — wychodzili na łupieżce wyprawy już przed wiekami. Odziani w skóry zwierzęce — zbrojni w maczugi i topory — sunęli przez puszcze i polany — jak sunie choroba i śmierć. Gdzie przystanęli na chwilę — tam dymili słowiańskie sadyby, rozlegały się krzyki kobiet i dzieci. Skąd odeszli — tam zostawały jeno ruiny i popieliska.

Natrafili na dawną drogę w puszczy — kamienne — omszałe glazy — poukładane prosto, jakby je strzała rzuciła — ku północy. Poszli, tedy — w krainy słowiańskie — gdzie rojło się od knezi, bartników, rybaków i kmieci — od wolnych, swobodnych słowiańskich plemion. Zapachniały im dymy z chat kurnych, z grodziszcz budowanych nad jeziorami, pełnymi blasku ryb. Posepni germańscy wojownicy dobyli toporów — puścili z dymem, grodziszcz dębowe. Mieszkańcy ich padali pod ostrzem toporów. Hen — aż ku północy, ku wzbławianemu morzu szli germańscy łupieżcy, sięjąc śmierć i pożogę.

Wybili drużynie dumnego Kraka, który panował nad Krakowskim Morzem. Wyniszczyli Sobieborów, Domanów, Grabów, Mestwinów. Zagarnęli w swoje bandyckie jarzmo olbrzymią polać kraju od Lubeki po Koźlin. Po owych słowiańskich plemionach pozostały jeno nazwy — po dzień dzisiejszy strojące mapy niemieckie.

Morza było im mało. Ruszyli tedy szeroką ławą na wschód — gdzie nad wiekową Odrą i Nysą — mrowiło się jeszcze od spokojnych, rozkochanych w pracy i śpiewie słowiańskich plemion.

Ale tutaj już dochodziły głuche wieści o podstępnych rycerzach-zbójcach, którzy idą jak śmierć po świecie, niosąc pożogę i siejąc trupy.

Słowiańscy kneziowie, książęta i króle — uzbrajali się. Miecz już uderzał o miecz i topór trzaskał o topór. Rozpoczęła się walka o każdą piędź ziemi, o każde staję horu. Mieczysław, Bolkowo, Chrobry, Odważni, Śmiáli — stawiali czoła germańskiemu pochodowi łupieżców.

Knezie, żypany, posadniki, bany i cary — łączyli się w jedno ramię, by bronić ziemi rodzinnej przed najazdem Germanów. Walka trwała bez przerwy, walka na śmierć i życie.

Mieszko Niedźwiedź, ten, który przyjął chrest wraz z całym swoim narodem — uderzył na saskiego grafa Wichmana, pod Cydynem, rozbił w proch potęgę margrabiego Odon. Otoczony drużyną trzech tysięcy rycerzy słowiańskich — Mieszko — Niedźwiedziem zwany — był tym pierwszym wojownikiem polskim, który zatrzymał najazd germański na słowiańskie ziemie.

Syn Niedźwiedzia — Bolko Chrobry — w czternastoletniej, nieustannej walce z



Niemcami odbiera utracone ziemie Łużyczan i Serbów nadłabskich. Konających w niemieckiej niewoli Mileczan — oswobadza swoim Szczerbcem, znanym już na cały świat.

Ale nie stało takich królów mocnych. Nawalnica niemiecka wciąż parla na wschód. Gdzie nie mogli osiągnąć mieczem a toporem — tam posyłali gońców z trucizną.

Królewiątko o krzywych ustach — w czterdziestu i sześciu bitwach bije najeźdźców germańskich na głowę.

Król, wzrostem mały — Łokietkiem zwany — pod wsią Płowce — rozbija w puch krzyżacką nawalę...

Książę litewskie — osiadłe na tronie polskim — Władysław Jagiełło, zagrożony nową wojną niemiecką — w otoczeniu pułków polskich, czeskich, ruskich, rusińskich w otoczeniu rycerstwa słowiańskiego, przybyłego z najodleglejszych zakątków Wschodniej Ziemi — bije germańców na głowę pod Grunwaldem...

Ale to znacie wszyscy...

PIĘĆ wieków minęło od tamtego Grunwaldu. W roku 1945 nadszedł drugi wielki Grunwald naszej słowiańskiej historii. Na ruinach krzyżackiego Berlina — dawnej Braliny słowiańskiej — zalopotał dumny sztandar słowiańskiego zwycięstwa, sztandar wojska polskiego, sztandar puł-

ków polskich, radzieckich, sztandary słowiańskie zwycięstwa.

I oto nadszedł dzień sprawiedliwości dziejowej naszego narodu. Granica naszego państwa znów wróciła nad dawną, prawną słowiańską Odrę i Nysę. Od Wolina poprzez Szczecin, Kostrzyn, Słubice, Zgorzelec aż do Bramy Łużyckiej, znów wszędzie rozbrzmiewa radosna słowiańska mowa. W tysiącach grobów — milionach mogił — nadstawiają nasze pradziady ucha. Nie ma Niemca, nie ma Niemca — wolny jest wielki słowiański kraj!

Wymieceni z ziemi naszej zostali wiekowi najeźdźcy — jak śmiecie.

Ale oto na tym kraju bezkresnym poczęło się rodzić nowe słowiańskie życie. Stare miasta rozbrzmiewają znajomą mową. Po rzekach suną rybackie czółna i łodzie, w głębi ziemi rozlega się huk miliona kilofów. Rosną kominy fabryczne. Nad Prośnicą, nad Słupią, nad Regą, nad Drawą, nad Bobrem, nad Baryczem, nad Kaczawą, Ostrzycą, Olawą, nad Nysą — wszędzie, jak okiem spojrzysz, rozbrzmiewa znów polska mowa. Tych nowych — a tak starych, sercu naszemu bliskich nazw rzek, strumieni — uczą się znów polskie dzieci. Powtarzają je z miłością w głosie.

Na te ziemie, z których spłynął młot germański, wyległ dziś skrzętny polański naród. Buduje tutaj, wznosi, umacnia — niczem miliony mrowek-robotnic. Minęło lat niewiele — znikają spustoszenia wojny. Na łąkach pasą się trzody — wśród pól i borów suną majestatycznie wielkie pociągi, naładowane skarbami wnętrza ziemi — węglem, rudą żelazną i solą. Świat patrzy w podziwie na to nasze zwycięstwo oręża i zwycięstwo pracy, na ten nasz wielki, niesłychany, nieznan w historii świata — olbrzymi czyn męstwa i pracy — na ten nasz, nasz Grunwald.

W TYCH dniach, w odzyskany już na wieki, prastarym, wiekowym mieście słowiańskim — we Wrocławiu — nad Odrą — zjedzie się cały polski naród, przybędą ludzie z całego świata, by podziwiać, by przyrzec się naszemu dziełu. Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu ukaże całemu światu nasz olbrzymi dorobek, symbol wielkiego zwycięstwa nad krzyżacką przemocą — nasz Grunwald.

Wiele z was, drogie dzieci — zobaczy cuda tej Wystawy, cuda pracy polskiego ludu na ziemi, która wróciła do swej Matczy. Henryk Rudnicki.

Mili goście z obczyzny

Łódzka działwa wita dzieci z Berlina



Elżbietka Wróblewska wita dzieci polskie z Berlina w imieniu dzieci łódzkich

W tym tygodniu przyjechały do nas z Berlina dzieci polskie. Przyjechały tu, aby spędzić wakacje z dziećmi robotniczej Łodzi na kolonjach w Wiśniowej Górze i we Włodzimierzowie, aby odetchnąć polską mową i polskim powietrzem.

Na dworcu Kaliskim dzieci Łodzi serdecznie witały swych miłych gości z Berlina. Elżbietka Wróblewska przyjechała specjalnie do Łodzi z ośrodka Towarzystwa Kolonii i Półkolonii w Wiśniowej Górze, by w imieniu tamtejszych dzieci przyjąć dzieci z Berlina:

— Życzymy Wam, powiedziała Elżbietka, abyście razem z nami ochoczo i wesoło spędzili te wakacje w naszej kochanej Ojczyźnie. My, dzieci łódzkie, serdecznie witamy Was i gorąco pragniemy, abyście w ciągu całego swego pobytu czuli się jak najlepiej w naszym gronie. Wiemy bowiem, że wychowaliśmy się wśród ludzi wrogo usposobionych do nas, Polaków, dlatego chcielibyśmy, żeby tutaj na naszej ojczyźnie było Wam dobrze i radośnie!

Nie wątpimy, że wszystkie dzieci „Promyka” równie serdecznie przyjmą dzieci z Berlina. (u)



Aleksandrów, dnia 2. 6. 48 r. Kochany „Promyku”.

Piszę do Ciebie za przykładem innych dzieci. Mieszkam w Aleksandrowie k. Łodzi. Chodzę do szkoły podstawowej. Jest to nie duży, 1-dno piętrowy budynek. Przy szkole mamy spółdzielnię uczniowską „Jutrzenka” i organizację PCK. Mamy swój ogródek, przydzielony nam niedawno przez Zarząd Miejski miasta Aleksandrowa. Ogródek zastaliśmy bardzo zaniedbany, ale dzięki naszej pracy został doprowadzony do porządku.

Aleksandrów jest odległy od Łodzi o 11 kilo metrów. Do Łodzi dojeżdża się tramwajem. Miasto jest nie duże. Znajdują się tam dwa parki, rynek oraz trzy szkoły podstawowe i trzy średnie. Miasto posiada 10 fabryk państwowych i wiele organizacji młodzieżowych i politycznych.

Kończę mój list i pozdrawiam Cię kochany przyjacielu młodzieży — „Promyku”. Skudlarczyk Zdzisław, Aleksandrów k. Łodzi, ul. Narutowicza 8. — kl. VII

ODPOWIEDZ.

Drogi Zdzichu! Bardzo cieszy mnie twój list, znam bowiem Twoje miasteczko i lubię je. Byłem tam wprzeździe sporo lat temu, lecz przypuszczam, że zmieniło się ono chyba na lepsze. Jak przeszedł Ci egzamin? Nie oberwałes czasem dwó-

jek? Czy dużo Twych kolegów pozostało na 2-gi rok? Twoje rodzeństwo? Jak spędzasz wakacje? Redaktor.

Szanowny Panie Redaktorze.

W związku z zakończeniem roku szkolnego przesyłam swą nową pracę pt. „Ostatnie chwile w szkole”, bardzo bym prosił o zamieszczenie jej w „Promyku”. Czekam z niecierpliwością na odpowiedź mego listu z dnia 30-go kwietnia 48 r. Przypuszczam, że we wtorek ją otrzymam. Na wakacje wyjeżdżam nad morze, do Gdańska.

Na razie kończę i śię pozdrowienia dla „Promyka” — stąty korespondent Jan Kraskowski.

ODPOWIEDZ.

Drogi Janku! Nie martw się o ten nieopłacony list — wszystko jest w porządku. Nie warto, byś specjalnie chodził dopłacać. Co do druku Twych opowiadań — nie chcę owijać w bawełnę — nie jesteś przecież już małym dzieckiem — napisane są one niezbyt ciekawie, po prostu nudnawo. Nie myśl, że tak łatwo jest pisać żywo i barwnie. Musisz jeszcze dużo czytać i to bardzo uważnie, zanim sam się zabierasz do pisania. Nie każdy zresztą ma zdolność literacką i brak ich nie umniejsza wcale niczyjej wartości. „Ostatnie chwile w szkole” drukujemy — Redaktor.

Najdroższy „Promyku”!

Piszę do Ciebie po raz pierwszy i myślę, że przyjmiesz mnie do swego grona koleżeńskiego. Chodzę do 5-tej klasy Szkoły Powszechnej w Rudzie. Mam 14-cie lat. Nauka idzie mi dobrze. Piszę do Ciebie dlatego, że ciekawia mnie wiersze, zagadki i różne dowcipy. Chciałabym dowiedzieć się, czy przyjmiesz „Promyku” wypracowania, jakie pisze my w szkole i które bywają u nas wyróżniane spośród wielu. A teraz „Promyku” jedną mam prośbę do ciebie, która właściwie jest powodem do napisania mego listu. Chodzi mi o szkołę filmową, do której zapisały się dwie moje rówieśnice, ale nie wiem, czy to jest prawda. I dlatego też bardzo proszę o radę, jak można się tam dostać i czy w ogóle istnieje podobna szkoła dla takich, jak ja. Będę czekać na odpowiedź „Promyku” z wielką niecierpliwością i każdy wtorek będzie dla mnie oczekiwaniem na odpowiedź — Janic Urszula z Rudy.

ODPOWIEDZ.

Kochana Urszulko! Oczywiście „Promyk” bardzo chętnie przyjmie Cię do swego grona. Opowiadanie możesz przysłać. O ile będzie ciekawe — to je wydrukujemy. Co do Twych marzeń filmowych — to myślę, że są one trochę przedwczesne. Musisz przecież wprzerw skonać przynajmniej szkole podstawowej, zanim Cię przyjmą do filmowej. Nie można być artystką nie mając wykształcenia ogólnego.

Na razie możesz swe zdolności sceniczne, o ile je masz, rozwijać w szkolnym kółku dramatycznym.

Przypuszczam, że taką również odpowiedź otrzymały Twoje koleżanki w Szkole Filmowej. O ile pociąg do sceny nie przejdzie Ci z czasem — wtedy najprawdopodobniej dostaniesz się do Szkoły Filmowej, bo przecież teraz wszystkie szkoły stoją dla młodzieży polskiej otworem.

Pisz więcej o sobie, Twój rodzinie, kolegach i szkole. Czyś zdała do 6-ej klasy? Redaktor.

OSTATNIE CHWILE W SZKOLE

Nastał pochmurny dżdżysty dzień 26 czerwca 1948 r. Pomimo niepogody ciągnęmy ulicami miasta z bijącym sercem do szkoły. To przecież dziś zbierzemy plon z całorocznej pracy. Wchodzimy do pięknego gmachu przy Al. 1-go Maja 87—89. Mieści on dwie szkoły: piętnastą i jedenastą. Ja jestem w tej ostatniej. W klasie ruch — bo to przecież my opuścimy ten budynek szkolny na zawsze, bowiem jesteśmy w siódmej klasie i na niej kończy się kurs szkoły powszechnej. Jakoś nieswojo jest nam porzucać te mury, w których tyle się przeżyło dobrego i złego. Z każdego kąta klasy wyzierają do nas wspomnienia i nie możemy się pogodzić z myślą, że tu już nigdy nie powrócimy. Szkoła dla nas była przyjacielem, daliśmy w niej swe troski i byliśmy przez personel nauczycielski rozumieni. Wymieściliśmy z niej dużo wiadomości i teraz idziemy z nimi dalej się kształcić, bo drzwi do wyższych uczelni stoją dla nas otworem.

Nadchodzi decydująca chwila. Personel nauczycielski wchodzi do naszej klasy, ażeby nam wydać świadectwa i pożegnać na zawsze.

Pan kierownik jest wyraźnie wzruszony, tak samo i nasza pani wychowawczyni, gdy nas serdecznie żegnają. W tej właśnie chwili zrozumieliśmy, kim byli dla nas nauczyciele — byli naszymi prawdziwymi przyjaciółmi.

Wychodzimy już poraz ostatni z gmachu szkolnego i oglądamy poraz ostatni te mury. Pozostaną w nich po nas wspomnienia, ale i my też zawsze będziemy je pamiętać.

Jan Kraskowski.

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, 13 lipca 1948 r.
Dziś: Małgorzaty.

K I N A

POLONIA — „Zielona dolina“
ROBOTNIK — „Życie Emila Zoli“.

DIŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Dzieniakowskiej, ul. Warszawska 25. Jutro dyżuruje apteka mgr. Bolechowskiego, ul. Warszawska 6.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

PPS. — 143
RKU-Komenda Garnizonu — 33
Straż Pożarna — 0
Miejska Komenda M. O. — 63
Zmiana numeru telefonu Ubezpieczalni Społecznej — zamłast nr 208 — nr. 35.
P. C. K. — 112
Dworzec Kolejowy — 91
Zarząd Miejski — 66
PZPB. — 23
Telegraf — 213
PPR. — 5

Usprawnienie akcji wczasów robotniczych

Zarząd nad domami wypoczynkowymi przejęty zostanie przez Fundusz Wczasów

Dobrze pamiętamy skromne początki akcji, która została nazwana wczasami pracowniczymi. Była to nowość bardzo atrakcyjna, ale budząca szereg zastrzeżeń. Świat pracy — pozbawiony dotychczas możliwości wyjazdu i odpoczynku z pewną rezerwą odniósł się do tego udogodnienia i mimo silnie zakrojonej akcji propagandowej przez początkowy okres Domy Wypoczynkowe świeciły raczej pustkami.

Od tamtego czasu zmieniło się wiele. Szeregi robotnicze i pracownicze doceniają coraz bardziej doniosłość wczasów, zgłoszeń rok rocznie przybywa i akcja wczasów zakreśla coraz szersze kręgi.

Umasowienie wczasów wymaga jednak ich zasadniczej reorganizacji, gdyż dotychczasowe formy administracyjne nie odpowiadają już potrzebom. Wielotorowość akcji wczasów, podporządkowanie domów wy-

poczynkowych wielu instytucjom, niejednolity rozdział miejsc sprawiają, że nie są one należycie wykorzystane, że bardziej „przedsiębiorcze” instytucje mają nadmiar domów, inne natomiast nawet bardziej potrzebujące nie mogą zagwarantować swym pracownikom spędzenia urlopu w jakiejś letniskowej miejscowości.

Na domiar złego głęboko zakorzeniony zwyczaj letnich urlopów sprawia, że w ciągu kilku miesięcy panuje w domach wypoczynkowych tłok, a w pozostałych miesiącach większość domów jest zamknięta.

Należy sądzić jednak, że obecny rok będzie ostatnim rokiem chaosu i bezplanowej gospodarki wczasami. Zapowiedziana i rozpoczęta już obecnie centralizacja wczasów pracowniczych przez podporządkowanie ich Funduszowi Wczasów pozwoli zlikwidować dotychczasowe dysproporcje, należy wykreślić chłonność wszystkich domów, wyównać wyposażenie domów wczasowych.

W przyszłym roku nie będzie już domów prowadzonych poza Funduszem Wczasów, a prawo kierowania wczasowiczów na odpoczynek będzie przysługiwać wyłącznie związkom zawodowym. Fundusz rozdzieli miejsca pomiędzy poszczególne związki, które z kolei ustala rozdział dla poszczególnych oddziałów. Na koniec oddział przydzieli odpowiednią ilość miejsc Radom Zakładowym i Kołom Zw. Zaw.

Już dziś została powołana do życia naczelna dyrekcja Funduszu Wczasów a dekret o Funduszu Wczasów, który w najbliższym czasie zostanie przedłożony Radzie Ministrów przyczyni się zapewne do jeszcze lepszego i pełniejszego wykorzystania wczasów będących źródłem nowych sił i zdrowia dla mas pracowniczych.

Rada Zakładowa PZPB obraduje

Prezydium Rady Zakładowej PZPB. w Pabianicach pod przewodnictwem ob. Wieczorkowskiego, przy udziale przedstawicieli Związków Zawodowych, ob. Dąbrowskiego, na swym ostatnim posiedzeniu omówiło szereg spraw, związanych z pracami Rady na najbliższą przyszłość.

M. in. został rozpatrzony a następnie zaakceptowany wniosek Miejskiej Rady Narodowej, dotyczący przekazania dawnego parku Enderów do użytku publicznego. W parku tym stworzona zostanie pływalnia, stadion sportowy, tor wyścigowy, korty tenisowe i ogródek jordanowski.

Dla mieszkańców Bugaja i innych ulic Starego Miasta otwarciem parku będzie prawdziwym dobrodziejstwem, gdyż skróci ogromnie drogę do centrum miasta.

W dalszym ciągu obrad wpłynął wniosek, by domy wypoczynkowe w Kolumbie były w większym stopniu wykorzy-

stywane przez robotników, dotychczas bowiem korzystał z nich w przeważającej części personel administracyjny.

Następnie powołana została do życia sekcja mieszkaniowa, która przeprowadzi kontrolę nad rozdziałem mieszkań.

W zakończeniu posiedzenia przemówił ob. Wieczorek, podkreślając, że Rada Zakładowa musi stać się organizmem sprawnie funkcjonującym, musi stać się instytucją oddaną bez reszty obronie praw robotników PZPB.

(J. P.)

Ogłoszenie drobne

ZGUBIONO palcówkę, leg. Z.Z., metrykę urodzenia Duszyński Antoni 32-k

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Końskie na nazwisko Pałka Waclaw, Pabianice, Puławskiego 22 33-k

ZGUBIONO leg ZZM Paradowska Antonina, Pabianice, Zgoda 14. 34-k

Niewykorzystany ośrodek wczasów

Dom wypoczynkowy P.C.K. w Hucie Dłutowskiej mieści się w budynku należącym do byłego właściciela Fabryki Chemicznej w Pabianicach, Thommana. (Piszę „należy“, bo z powodu braku dwóch (!) hektarów nie został upaństwowiony i właściciel nadal nim rządzi poprzez swego plenipotentę).

W salach pałacu wiszą jeszcze portrety rodzinne, aż do piątego bodajże pokolenia. Budynek jest zupełnie niewykorzystany. Stoją tu zaścianki, pokryte amerykańskimi kocami łożka, z których nikt nie korzysta. A przecież pałac mógłby pomieścić 30 osób. W zeszłym roku przynajmniej dzieci pracowników P. C. K. częściowo go wykorzystywały.

W tym roku początkowo były trudności z kierownictwem. Gdy dom przygotowano na bieżący sezon, zgłosiła się w czerwcu Liga Kobiet z propozycją przysłania tu 19 matek z dziećmi. Propozycja została przyjęta, lecz w ostatniej chwili przyjazd został odwołany.

Podobno „niepotrzebnym“ demem wypoczynkowym zainteresowały się Związki Zawodowe. Najwyższy czas!

Dziwi nas jednak, dlaczego nie zainteresował się dotąd tym obiektem Miejski Komitet Opieki Społecznej or-

ganizujący kolonie? Pisaliśmy już, że w Grabi dzieci śpią na siennikach, ułożonych na podłodze. W domu P. C. K. miałyby wszelkie wygody, a prócz tego piękny park — wymarzone miejsce zabaw i spacerów.

(L.)

Tragiczna przejażdżka

Rogowski Bolesław, zamieszkały w Łodzi przy ul. Abramowskiego 21 przyjechał w odwiedziny do swoich krewnych w Pabianicach. Gdy dowiedział się, że jego kuzyn posiada motocykl, postanowił użyć przyjemności. Uzyskawszy zezwolenie krewniaka, siadł na maszynie i na szosie Pabianice — Bełchatów rozwinął dużą szybkość.

Na ostrym zakręcie Rogowski zamiast przyhamować i skrócić, pojechał prosto, uderzając o plot siatkowy. Siłą impetu wyleciał z siodełka i uderzył głową w słup żelazny, podtrzymujący siatkę. Doznał przy tym pęknięcia czaszki.

Pogotowie z Pabianic przewiozło Rogowskiego do szpitala, gdzie po 2-ch godzinach zmarł.

Życie sportowe Pabianic

KALISZ — PABIANICE 1 : 3
Zwycięstwo teamu pabianickiego opartego na graczach P. K. S-u, nie zadowoliło bynajmniej naszych miłośników piłki nożnej. Zespół kaliski był znacznie lepszy. Gra toczyła się prawie cały czas pod bramką gospodarzy, gdzie

kaliszanie stworzyli szereg niebezpiecznych sytuacji. Miłym gościom brak było jednak wykończenia akcji.

Nie bez zasług jest również bramkarz pabianicki, broniący wej „świątyni“ bardzo przytomnie.

(L.)

Kronika milicyjna

PODWÓJNA KARA

Podwójnie ukarana została ob. Miller Józefa z Woli Żytowskiej, która przyjechała do Pabianic na targ.

Za nieprawidłową jazdę wozem została ona ukarana przez milicjanta mandatem karnym. Postawiona zemścić się za to. Zgłosiła się więc do komisariatu M. O. i oświadczyła, że zainkasowane od niej pieniądze milicjant włożył do własnej kieszeni, gdyż nie wydał jej kwitu.

Podstęp nie udał się. Kwit znaleziono bowiem w woreczku z pieniędzmi. Ob. Miller za fałszywe zeznanie została powtórnie ukarana.

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA I NARODU!

Przygody Jasia Wiercipiety



Nie graj!

Masz!

Tralala!

Masz!

Kupić pianino?

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ”

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Godz. 19,45 otwarcie teatru letniego i premiera rewolontażu pt. „W ogrodzie przy podgrodzie” z udziałem całego zespołu.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Teatr „Osa” przygotowuje jedną z najlepszych komedi muzycznych świata, p. t.: „Rozkoszna dziewczyna”.

Do obecnego wystawienia „Rozkosznej dziewczyny” w „Osie”, kierownictwo teatru zaangażowało szereg nowych wybitnych sił aktorskich, które już odbywają próby pod reżyserią T. Wołowskiego.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19,30, kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej.

KINA

ADRIA — Z powodu remontu, kino nieczynne.

Kino BAJKA

godz. 17,30, 20; w niedz. 14,30.

BAŁTYK — „Monsieur La Souris”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel”.

HEL — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 20”, godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.

HEL (dla młodzieży) — „Mali detektywi”, godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.

MUZA — „Gubernantka”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 16, 18,30, 21, niedz. 13,30.

PRZEDWIOSNIE — „Oflag XXVII”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Casablanca”.

ROMA — „Płomień Nowego Orleanu”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

REKORD — „Wieczna Ewa”, godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.

STYLOWY — „Zagubione dni”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

ŚWIT — „Na tropie zbrodni”, godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.

TATRY (w ogrodzie) — „Gasnący płomień”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

TECZA — „Bylskawica”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISŁA — „Melodia serca”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

WŁOKNIARZ — „Melodia serca”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Monsieur La Souris”, godz. 15, 17,30, 20; w niedz. 12,30.

ZACHĘTA — „Statek pułapka”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

Co usłyszymy przez radio

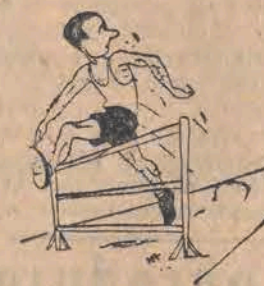
12.04 Dziennik, 12.25 Transkrypcje fortepianowe, 12.45 (Ł) „O hodowli cieląt”, 12.55 (Ł) Chwila muzyki ludowej z płyt, 13.00 Audycja rozrywkowa, 13.45 Igor Strawiński (płyty), 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty), 15.05 (Ł) Wiadomości sportowe, 15.10 (Ł) Kwadrans lekkich piosenek (płyty), 15.25 (Ł) Skrzynka ofiar ERR, 16.00 Dziennik, 16.20 „Z Wrocławia w najbliższą okolice” — odczyt, 16.30 Muzyka operetkowa, 17.00 (Ł) „Sznurek Hauchecorne’a” — słuchowisko wg noweli Guy de Maupassanta, 17.45 „Gra w szachy”, 18.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”, 18.05 „Od melodii do melodii”, 18.45 „Jak zostałem pisarzem” — felieton J. Brzozy, 19.00 (Ł) „Biorę zakreś!” — pogadanka dla automobilistów, 19.10 (Ł) Audycja słowno-muzyczna, 19.30 „Emencypanki”, 19.45 Koncert symfoniczny (płyty), 20.15 Koncert z okazji werbunku młodzieży do szkół górniczych, 21.00 Dziennik, 21.50 Skrzynka techniczna, 22.00 Muzyka taneczna (płyty), 22.45 (Ł) Koncert z płyt, 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro.

Ze sportu



Cały świat

w gorącej przedolimpijskiej



29 bm. na stadionie w Wembley nastąpi uroczysty akt otwarcia XII Igrzysk Olimpijskich. Do Anglii przybywają już za morskie ekipy olimpijskie i z każdym dniem wrażliwość zainteresowania Igrzyskami.

Z całego świata poczynają napływać depesze donoszące o przygotowaniach do tej wielkiej batalii.

DILLARD I FONVILLE WYELIMINOWANI

Podczas finałowych spotkań eliminacyjnych do olimpijskiej reprezentacji lekkoatletycznej Stanów Zjednoczonych, które odbyły się w Evanston, doszło do sensacji w postaci wyeliminowania czołowego płotkarza światowego Dillarda i znanego miotacza Fonville'a. Obaj oni uważani byli powszechnie za najpoważniejszych kandydatów do złotych medali olimpijskich.

Pchnięcie kulą wygrał Deladey, uzyskując w finale doskonały wynik 16,82 m. Finał skoku w dal przyniósł zwycięstwo Steele'owi, który uzyskał w tej konkurencji odległość 7,98 m. Steele był bliskim ustanowienia nowego rekordu świata, gdyż w jednym ze skoków uzyskał wspaniały wynik 8,18 m (!). Skok ten nie został jednak oficjalnie zaliczony, ponieważ Steele odbił się o 0,5 cm poza deską.

BEVIS REID RZUCA KULĄ TYLKO 12,66 M

Rekordzistka Anglii w pchnięciu kulą Bevis Reid, ustanowiła nowy rekord kraju w tej konkurencji rzutem długości 12,66 m. Reid wchodził w skład angielskiej reprezentacji olimpijskiej w lekkoatletyce.

PLYWACY ANGIELSCY OSIĄGAJĄ DOBRE WYNIKI

Szereg bardzo dobrych wyników uzyskali pływacy angielscy na międzynarodowych mistrzostwach pływackich Anglii. W konkurencji żeńskiej dwa tytuły mistrzowskie zdobyła reprezentantka Anglii na Olimpiadę Gibson. Gibson zwyciężyła w biegu na 440 y. st. dow. (ok. 402 m) w czasie 5:39,8 min. oraz na 220 y. (ok. 201 m) st. dow. — 2:32,6 min.

W konkurencji męskiej, w finale na 100 y. (ok. 91,5 m) st. grzbiet. zwyciężył mistrz Walli Brockway w rekordowym czasie 1:02,6 min. przed dotychczasowym mistrzem Kinnerrem (Szkocja). 220 y. st. dow. wygrał Hale w czasie 2:16,4 min. przed australijczykiem Boyd'em.

PIEKARZE ANGIELSCY NIE BĘDĄ CHYBA GROŹNI...

Amatorska reprezentacja Anglii rozegrała w ramach przygotowań przedolimpijskich w Bazylei mecz z reprezentacją miasta, wzmocnioną 3-ma reprezentacjami Szwajcarii. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2 (1:0).

Syrena królową lekkoatletyki

Nagrodą za najlepszy wynik w Lekkoatletycznych Mistrzostwach Polski otrzymała Łomowka (za wynik 15,44 m w kul), osiągając 971 pkt. według tabeli fińskiej, 2) Lipki za bieg 200 m — 877 pkt., 3) Adamczyk za skok w dal — 863 pkt., 4) Masłowski za rzut młotem — 843 pkt., 5) Stawczyk za 100 m — 840 pkt.

W ogólnej klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce w mistrzostwach zdobyła warszawska Syrena, zdobywając 109 pkt. przed AZS-em (Poznań)—99 pkt. i Zrywem (Gdańsk) — 74 pkt.

Z historii nowożytnych Igrzysk Olimpijskich



Sztokholm 1912

nowożytnie Igrzyska Olimpijskie odbyły się w 1912 r. w Sztokholmie. Po raz pierwszy rozegrano w nich biegi na 5 i 10 km oraz dziesięciobój.

Oto ich wyniki:
100 m: R. C. Craig (USA) — 10,8.
200 m: R. C. Craig (USA) — 21,7.
400 m: C. D. Reidpath (USA) — 48,2.
800 m: J. E. Meredith (USA) — 1:51,9.
1500 m: M. W. Sheppard (USA) — 4:03,4.
5.000 m: H. Kolehmainen (Finlandia) — 14:36,6.
10.000 m: H. Kolehmainen (Finlandia) — 31:20,8.
110 pł.: F. W. Kelly (USA) — 15,1.
Kula: P. Mac Donald (USA) — 15,34.
Oszczep: E. Lemming (Szwecja) — 60,64.
Dysk: A. R. Taipale (Finlandia) — 45,41.
Skok w dal: A. L. Patterson (USA) — 7,60.
Skok wzwyż: A. W. Richards (USA) — 1 93,2.
Tyczka: H. J. Babcock (USA) — 3,95.
Dziesięciobój: H. Wieslander (Szwecja) — 6.220 p.

Cerdan ponownie mistrzem Europy

We wrześniu Francuz sięgnie po mistrzostwo świata

BRUKSELA. (obsł. wł.). — W sobotę wieczorem rozegrane zostało w Brukseli rewanżowe spotkanie nie pięściarskie o mistrzostwo Europy wagi średniej w boksie zawodowym między b. mistrzem Marcelem Cerdanem (Francja) i obrońcą tytułu Belgiem Delannoit. Jak wiadomo, Cerdan stracił trzy miesiące temu mistrzostwo Europy, przegrywając z Belgiem na punkty 15-rundową walkę. Tym razem mecz przyniósł zdecydowane zwycięstwo pięściarza francuskiemu, który tym samym uzyskał utracony tytuł mistrzowski.



BELG NIE DAŁ SIĘ ZWALIĆ Z NÓG
Walka, którą prowadzono w szybkim tempie, była jedną z najładniejszych w karierze Cerdana. Francuz zdobył w pierwszych 8-miu rundach tak wysoką przewagę punktową, mimo kontuzji prawej brwi w II rundzie, że Delannoit nie potrafił jej odrobić do końca spotkania. Po kontuzji brwi nad prawym okiem w VI rundzie, Belg walczył w następnym starciu defensywnie. Począwszy od IX rundy przeszedł do ataku, który przyniósł mu nad prze-

ciwnikiem nieznaną przewagę w ostatnich starciach. Nie wystarczyło to jednak na zwycięstwo.

NASTĘPNY PRZECIWNIK ZALE-ZALEWSKI

Mecz ten nie miał dla Cerdana wielkiego znaczenia, gdyż w wypadku zwycięstwa, o-

twierzał mu drogę do walki o mistrzostwo świata. Po zwycięskiej walce Cerdana, jego menadżer podpisał kontrakt z przedstawicielem mistrza świata Tony Zale-Zalewskiego na mecz o mistrzostwo Cerdan — Zala. Rozegranie tego spotkania projektowane jest we wrześniu w Ameryce.

AZS z Krakowa mistrzem Polski w koszykówce

Na sali Polskiej YMCA w Warszawie zakończone zostały 2-dniowe rozgrywki o akademickie mistrzostwo Polski w piłce koszykowej drużyn męskich. W mistrzostwach wzięły udział 4 zespoły z Warszawy, Łodzi, Krakowa i Gliwic.

W wyniku rozegranych spotkań akademickie mistrzostwo Polski w piłce koszykowej drużyn męskich na r. 1948 zdobył zespół aka-

demików krakowskich, zwyciężając w spotkaniu finałowym AZS Warszawa w stosunku 40:25 (15:13).

Poprzednie spotkania przyniosły następujące wyniki: Warszawa wygrała z Gliwicami 49:28 (27:14), Kraków pokonał, po wyrównanej grze, Łódź 30:29 (7:15), Warszawa wygrała z Łodzią 51:38 (29:20) i Łódź pokonała Gliwice 42:41 (21:27).

Joe Louis

Najwyżej notowany na amerykańskiej „göldzie”

NOWY JORK (obsł. wł.). — Amerykański Związek Bokserski ogłosił kwartalną listę najlepszych bokserów zawodowych wagi ciężkiej. Na czele listy znajduje się niepokonany mistrz świata wszzechwag, Joe Louis. Na dalszych miejscach znajduje się Joe Walcott i Lee Savold. Na dziewiątym miejscu sklasyfikowano Szweda Tandberga. Natomiast mistrz Anglii — Woodcock nie został sklasyfikowany na liście. Związek Bokserski podał jednocześnie do wiadomości, że w najbliższym czasie wyjaśni sprawę walk o mistrzostwo świata wagi ciężkiej w związku z rezygnacją Louisa z dalszych występów na ringu.

W spotkaniach o tytuły mistrzowskie świata w innych wagach Amerykański Związek Bokserski wymienia 2-ch bokserów europejskich: w wadze koguciej pretendentem do tytułu jest Włoch Ferracini oraz w wadze śred-

niej, gdzie przeciwnikiem mistrza świata Zale-Zalewskiego mają być Francuz Cerdan, węgier Kalifornijczyk Lytell.



OSTATNIA PODRÓŻ.

Dnia 10-go b.m. o godzinie 2-ej m. 15 na stacji Łódź-Kaliska na posterunek M. O. przyniesiono nieprzytomnego Semula Klimkiewicza, mieszkańca Dzierżanowa — Limanowskiego 41.

Klimkiewicza zastał w pociągu Warszawa—Jelenia Góra. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon.

ZACHĘCANA POMOCNICA DOMOWA.

Pomocnica domowa Stefania Klimko (ul. Marsz. Stalina 12) Aleksandra Łaskiewicz ukradła swej chlebodawczyni 17 tysięcy zł., 2 zegarki kupon materiału wełnianego, 12 metrów materiału pościelowego, sukienkę, torbę, 2 koszule, 2 pary rękawiczek oraz 2 nakrycia głowy na łóżko i zbiegła w niewiadomym kierunku.

MIAŁA WNUCZKA.

17-letnia Genowefa Zamborska — Łączna 36 skradła na szkole swojej babki 100 tys. złotych i zbiegła.

NIEPEWNY TRANSPORT

Za kradzież podczas transportu materiału pościelowego, wartości 15 tysięcy złotych, na szkole CZPW. (Legionów 15) zatrzymano Włodzisława Władysława (11-go Listopada 12) i Zaparta Zdzisława (Jaracza 18). D-030032

Z życia Zrywu

Uwaga gmnastycy!

Zarząd sekcji gimnastycznej zawiadamia wszystkich swoich członków, że po powrocie z Pragi Czeskiej treningi zostały wznowione z dniem 13 lipca br. i odbywają się we wtorki, piątki i niedziele. We wtorki i piątki o godz. 19-tej, w niedziele o godz. 10-tej rano.

Final ści Wimbledon w Paryżu

PARYŻ (obsł. wł.). — W Paryżu odbywa się obecnie międzynarodowy turniej tenisowy, w którym uczestniczyli finaliści Wimbledonu: Amerykanin Falkenberg i Australijczyk Bromwich. Obaj oni doznali niespodziewanych porażek. Bromwich wyeliminował już w pierwszej rundzie rozgrywek tenisista francuski Destreouan. odnosząc zwycięstwo w stosunku 6:4, 10:8.

Mistrz Wimbledonu — Falkenberg przegrał natomiast w półfinałowym turnieju z Francuzem Bernardem w stosunku 2:6, 6:3, 2:6.

Dzisiaj i w piątek przyjemnie spędzimy czas w Helenowie



Dzisiaj Łódzki Okręgowy Związek Kolarski organizuje na torze w Helenowie wyścigi kolarskie na dystansie 50 km z premiowanymi finiszami co 10 okrążeń toru o „Złoty naramiennik” m. Łódź. W zawodach zapowiedzieli udział najlepsi kolarze warszawscy z Napierają, Madertem, Kapiakiem i Siemińskim na czele.

Startować również będzie elita kolarzy łódzkich, m. in. Bek i Pietraszewski.

W piątek dnia 16 bm. na torze w Helenowie dokończona zostanie przerwa z powodu deszczu, wyścigi sprinterów z udziałem Kupczaka i Beka. Organizatorem tej imprezy jest miejscowy ŁKS.